Nr. 260. Czwartek, 15 Listopada 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**36 K**	**ćwierćrocznie** .	**9 K**	**rocznie** . . .	**28 K**	**ćwierćrocznie** .	**7·— K**
półrocznie . . .	**18 K**	**miesięcznie** . .	**3 K**	**półrocznie** . .	**14 K**	**miesięcznie** . .	**2·40 K**

W Niemczech **3 K 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 listopada 1917.

Rada Państwa.

Izba panów

Izba panów odbyła wczoraj po południu posiedzenie. Na porządku dziennym było manifestacya z okazyi ocalenia Najj. Pana. Członkowie Izby panów, wśród nich wielu książąt Kościoła, zjawili się w strojach odświętnych i w mundurach paradnych.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący ks. Windischgrätz wygłosił mowę, której obecni wysłuchali stojąc. Mowca podniósł, że wszystkie koła ludności z wdzięcznością i uczuciem przebudzenia się ze strasznej zmory powitały odparcie strasznego ciosu, który zagrażał naszej Ojczyźnie. W gorących modłach i w podniosłem usposobieniu uwydatnia się powszechna gorąca radość z powodu uratowania Monarchy z wielkiego niebezpieczeństwa. Prezydent wnosi, by Izba upoważniła prezydyum do złożenia u stóp Tronu wyrazów pełnych czci, hołdu i przywiązania, jakoteż najgorętszej radości z powodu szczęśliwego uratowania Monarchy. Ponadto wnosi przewodniczący o upoważnienie prezydyum do zwrócenia się do Najj. Pani z prośbą, by przyjęła zapewnienie, że Izba panów najgoręcej podziela uczucia, jakie przepełniają Jej serce od chwili tego pamiętnego dnia. Wreszcie stawia wniosek, by Izba wyraziła podziękowanie tym, którzy wiernem wytrwaniem i odważną interwencyą przyczynili się do uratowania Monarchy.

Prezydent stwierdza jednomyślne przyjęcie powyższych wniosków i kończy posiedzenie trzykrotnem okrzykiem: „Niech żyje!“ na cześć Najj. Pana, co Izba z zapałem powtarza. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Izby posłów.

Manifestacya.

Na początku posiedzenia Prezydent Gross przemówił w te słowa:

Wysoka Izbo! Nasz najmiłościwszy Cesarz i Król uratowany został z wielkiego niebezpieczeństwa, a tem samem Ojczyzna nasza ustrzeżona od następstw, których niepodobna objąć okiem. (Posłowie wstają z miejsc). Wszystkie narody Austryi nie miały czasu na uświadomienie sobie w całej pełni wielkiego niebezpieczeństwa, jakie nam groziło, bo równocześnie z wiadomością o tem niebezpieczeństwie otrzymaliśmy wiadomość o wybawieniu. Z pewnością jednak wszystkie narody naszej Ojczyzny upatrywały w tej wiadomości o uratowaniu wieść zbawczą, a jestem przekonany, że postąpiłem w myśl wszystkich panów, gdym udał się do P. Prezydenta Ministrów, aby objawić wyrazy serdecznej radości Izby posłów z powodu szczęśliwego uratowania i prosić go, by wyrazy te złożył u stóp Tronu. (Długotrwałe oklaski). Oby uratowanie Najj. Pana było dla nas dobrym znakiem co do dalszego Jego żywota, oraz co do dalszego przebiegu tak chlubnie rozpoczętej przez Niego akcyi przeciw naszem dziedzicznemu wrogowi, Włochom. (Długotrwałe oklaski), Przedewszystkiem zaś, oby było pomyślnym znakiem w sprawie rychłego uzyskania upragnionego przez nas wszystkich zakończenia wojny i honorowego pokoju. (Huczne oklaski). Boże wspieraj, Boże ochroń Jego Ces. Mość Cesarza Karola I. Niech żyje! (Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza).

P. Prezydent Ministrów oznajmia, że Najj. Pan z podziękowaniem przyjął do wiadomości manifestacyę Izby posłów Rady Państwa z powodu Swych Imienin.

Dalsze obrady.

Wybór członków deputacyi kwotowej umieszczony będzie na porządku dziennym jednego z przyszłych posiedzeń.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem komisyi w sprawie przedłożenia rządowego o rozp. Ces. z 9 sierpnia 1914 co do wyjątków od spoczynku niedzielnego i wypłacie zarobków w górnictwie podczas wojny.

Po krótkich obradach przedłożenie przyjęto, w tem także § 3 ustęp 2 o ustaleniu płac minimalnych.

Przyjęto następnie sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku o zaliczenie 70 milionów kor. krajom w celu przyznania i podwyższenia dodatków drożyźnianych dla nauczycieli.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem komisyi zdrowia o wniosku o zwalczaniu gruźlicy i chorób płciowych.

Przemówienie P. Ministra Toggenburga.

P. Minister Toggenburg oświadcza, że Rząd bez wahania może przyjąć wniosek wzywający go, by jeszcze w tej sesyi przedłożył ustawę o zwalczaniu chorób wenerycznych. Zagadnienie to jest nader trudne, jednakże P. Minister nie traci nadziei, że przy współudziale wszystkich czynników będzie można zadaniu sprostać. P. Minister omawia następnie sprawę gruźlicy i wskazuje na fakt, że w wielu krajach koronnych wiele już uczyniono na tem polu. Wskazuje następnie na tworzenie zakładów, mogących pomieścić możliwie wielką ilość tuberkulicznych, a przedewszystkiem mogących dać możność wyleczenia żołnierzy powracających z pola walki. W słowach wielkiego uznania wyraża się mowca o działalności lekarzy podczas wojny i wskazuje na to, że nie należy zapominać o tem, iż skoro w czwartym roku wojny do głębi kraju nie wtargnęły żadne zarazy wojenne, jest to najwymowniejszem świadectwem dobrej i skutecznej działalności władz sanitarnych.

Dalsza dyskusya.

Po przemowach pp. Formanka i Jerzabka obrady przerwano.

P. Lukawsky zgłasza nagłe zapytanie w sprawie utworzenia komisaryatu policyi z pełnym zakresem działania dla miasta Pilzna i kilku gmin sąsiednich. Izba 126 głosami przeciw 56 oświadcza się za nagłością i otwarciem rozprawy.

P. Lukawsky uzasadnia nagłość swego pytania, poczem P. Minister Toggenburg wywodzi, że Rząd musi dbać o utrzymanie porządku w takiem centrum, jak Pilzno. Ustalenie zakresu działania nowego komisaryatu policyjnego nie wymagało specyalnej ustawy; przez co agendy samodzielnego zakresu Pilzna i gmin sąsiednich nie zostały uszczuplone. Po przemowach kilku jeszcze mowców przedmiot został wyczerpany.

Interpelacye.

Między wniesionemi interpelacyami znajdują się pp. Bobrowskiego w sprawie traktowania lekarzy Legionów, przydzielonych do armii, Bobrowskiego w sprawie zastanowienia zasiłków dla rodzin Legionistów polskich, Moraczewskiego w sprawie pewnego rozkazu komendy korpusu posiłkowego polskiego, Smiłowskiego w sprawie zniesienia zakazu przyjmowania przesyłek pocztowych, zawierających książki naukowe, do obszarów okupowanych w Polsce, Smiłowskiego w sprawie udzielenia urlopów rękodzielnikom w celach rolniczych.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wybory do Delegacyj.

Z posiedzeń komisyj.

Komisya budżetowa ukończyła rozprawę nad rozdziałem: Ministerstwo skarbu. Dzisiaj nastąpi głosowanie nad tym rozdziałem i zgłoszonemi rezolucyami.

Komisya konstytucyjna przyjęła projekt ustawy w sprawie Ministerstwa opieki społecznej w brzmieniu przez Rząd proponowanem.

Z Koła Polskiego.

Wczoraj przed południem przez dwie godziny i przez całe południe do godziny 6 wieczorem obradowało Koło Polskie w sprawie wyborów członków Delegacyj, a właściwie jedynie tylko w sprawie czy pos. Jaworski ma również reprezentować Koło w Delegacyach. Z obozu narodowej demokracyi i ludowców zgłoszono aż 4 wnioski, z tego 3 przeciw wyborowi p. Jaworskiego na członka Delegacyj, a jeden za wykluczeniem p. Jaworskiego z Koła. Zarówno narodowi demokraci, jak i ludowcy przytaczali cały szereg znanych już dostatecznie zarzutów co do stanowiska p. Jaworskiego w sprawie Legionów i co do jego polityki w ogólności, a bardzo energicznie sekundował im — jak zwykle w takich razach — pos. Daszyński.

P. Jaworski w dłuższem rzeczowem przemówieniu zbijał zarzut po zarzucie i zastrzegł się energicznie przeciw ostracyzmowi w tak ważnej dla narodu chwili.

Przeciw akcyi urządzonej planowo i skierowanej przeciw pos. Jaworskiemu, zabierali głos posłowie: Zieleniewski, Steinhaus i Hiller. Mowcy ci w spokojnych, rzeczowych wywodach wykazywali bezpodstawność zarzutów oskarżycieli.

W dalszym ciągu dyskusyi pos. Abrahamowicz broniąc polityki pos. Jaworskiego przytoczył cały szereg dowodów czystości całej akcyi p. Jaworskiego. Podobnie jak poprzedni mowca, wskazywał przedewszystkiem na to, że pos. Jaworski należący do stronnictwa konserwatywnego musiał przecież tak działać, jak żądała tego od niego jego gru-

---

4)

Anna Neumannowa.

Szczęśliwa.

„Z tajemnic kobiecego życia“.

(Ciąg dalszy).

— Taka partya! taka partya! — powtarzała ciągle moja babka, gdyśmy się na chwilę samo znalazły — bo to i baron i taka ranga i tyle orderów. No! no! ktoby to był myślał, że nasza Hala takiego męża złapie.

— Ależ babciu, czyż ja koniecznie mam iść za pana Gerwaja; on taki gruby i stary i tak się grubo śmieje.

— Co gruby i stary? oszalałaś czy co? takie szczęście ci się trafia: dziękuj Panu Bogu na kolanach.

— Kiedy bo babciu ja jego... nie kocham...

— Et! Nie bądźże głupia; cóż to chcesz jakichś romansów, jak w książkach? Nie kocham! Ot egzaltacya panieńska nic więcej.

— Ale go przecież lubisz trochę — rzekła łagodząco moja matka; — tak chętnie z nim rozmawiasz.

— Tak, lubię, lubię. Ale to... nie miłość przecież,— odpowiedziałam nieśmiało, a w myśli stanął mi obraz mego wymarzonego ideału, młodzieńca z ciemnym wąsikiem i prześlicznemi oczami. Pan baron nie był w niczem do niego podobny.

— Znajdzie się i miłość dla męża po ślubie — zakonkludowała babunia.

Pan Gerwaj wyjechał, ale w dwa tygodnie później powrócił i tym razem stanowczo zapytał mego ojca, czy może starać się o moją rękę. Trzeba więc było koniecznie zdecydować się na odpowiedź. Ciężkie to były dla mnie chwile. Imponowało mi z jednej strony stanowisko pana barona, jego dekoracye, znaczenie; olśniewała świetna przyszłość, jaką mi wróżono; z drugiej jednak wydawało mi się niesumiennie przysięgać miłość, kiedy jej nie czułam w sercu. Ciężko mi było rzucać dom rodzinny, w którym mi było tak dobrze, żegnać wszystkich ukochanych i iść w świat z człowiekiem niekochanym, obcym zupełnie, gdyż trudno było poznać go w tak krótkim czasie, czyż nie było to tak, jak gdyby mnie sprzedano za te złote szychy i blaszki na jego mundurze.

Chciałam wyprosić choć zwłokę małą i zostawić sobie czas do namysłu, ale babka zakrzyczała mnie.

— Odwlecze się, to się i zerwie; będziesz niedoszłą panią pułkownikową i sama na koszu osiądziesz, i jeszcze młodszym siostrom świat zawiążesz, bo ludzie wyśmiewać nas będą, że się nam nie udało złapać barona.

— A wiesz dobrze, że posagu wielkiego dać ci nie możemy, zaledwie tyle, ile wynosi mała kaucya, potrzebna przy twym zamęściu z pułkownikiem. Uważaj więc panno, abyś nie przemądrowała — dodał mój ojciec, który choć szalenie mnie kochał i pieścił, obawiał się także, abym nie została starą panną.

Ten właśnie argument był i dla mnie decydujący. Obawa samotnego życia dla panny niemajętnej i nie przygotowanej do żadnej zawodowej pracy, była zresztą usprawiedliwiona. Postanowiłam zostawić wszystko na wolę przeznaczenia; w dniu, w którym pan Gerwaj miał mi się, jak przeczuwałam, oświadczyć, pobiegłam do ogrodu, a zerwawszy kilka białych i kilka ponsowych goździków, zmieszałam je razem i powiedziałam sobie, że jeśli baron biały goździk wyciągnie, powiem „nie“— jeśli ponsowy „tak“. Bukiecik ten w milczeniu podałam pułkownikowi, gdy przyszedł zapytać o stanowcze słowo. Wyciągnął ponsowy goździk, w kilka dni potem byliśmy zaręczeni, a ponieważ pułkownik przeniesiony został do Węgier i nie mógł miec długiego urlopu, więc w miesiąc później stanęłam przed ołtarzem.

Był to dzień jesienny; nie bezbarwny i szary, ale słoneczny, przepojony tem łagodnem światłem, co przez sieć złotych i rubinowych liści drzew przeziera, niosąc ciszę i spokój myślom ludzkim.

Z naszego wiejskiego parafialnego kościółka dzwonek odzywał się już od rana, ogłaszając weselną uroczystość. Koło dworu zebrały się gromady wieśniaczek i wieśniaków; ukazały się baby z korowajem, dziewczęta z wieńcami barwinku i ruty; banderye strojnych chłopaków na raźnych konikach otoczyły ślubne powozy; narzeczony mój patrzył na te korowody z trochę szyderczym uśmiechem; nie rozumiał tej łączności, która wówczas jeszcze między dworem a chatą panowała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pa. Należy więc to uznać a potem zbadać troskliwie i sumiennie całą działalność polityczną grupy a nie działalność tę podsuwać pod inicyatywę prywatną pos. Jaworskiego.

Dalsza dyskusya była bardzo ożywiona. Głos zabierało wielu posłów ze wszystkich stronnictw, którzy postawili szereg wniosków.

Wniosek pos. Śliwińskiego brzmi: Celem zbadania zarzutów przeciw pos. Jaworskiemu zbierze się Komisya złożona z 6 członków i przewodniczącego. Komisya ta ma w przeciągu 14 dni złożyć sprawozdanie i wnioski.

Wniosek pos. Witosa: Koło Polskie uznaje prawo grup dezygnowania członków do Delegacyj, Z uwagi jednak, że wybór pos. Jaworskiego byłby ze względów narodowych i politycznych w wysokim stopniu szkodliwy, oświadcza Koło Polskie, że wyboru tego uznać by nie mogło.

Wniosek pos. Ptasia: Ponieważ od posiedzenia Koła Polskiego, na którem grupy Koła dezygnowały członków do Delegacyj zaszły fakty i okoliczności o decydującym wpływie na wybór członków Delegacyj, przeto Koło Polskie przystępuje obecnie ponownie do wyboru delegatów. Głosowanie nad tym wnioskiem oraz nad wyborem pos. Jaworskiego ma się odbyć imiennie.

Pos. Dębski postawił następujące wnioski: Ze względu na to, że pos. Jaworski łamał w sposób jaskrawy solidarność Koła, działając w Ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie Legionistów aresztowanych w Przemyślu wbrew uchwale Koła, że ponadto naruszył powagę Koła, działał na jego szkodę, wywołując u Rządu mniemanie, jakoby część Koła Polskiego domagała się ukarania polskich Legionistów, dalej, że cała działalność pos. Jaworskiego nie daje rękojmi, że zaniecha on akcyi przeciw uchwałom Koła, że przedstawiona przez pos. Daszyńskiego działalność Jaworskiego przedstawia się jako akcya zwrócona przeciwko własnemu społeczeństwu, Koło Polskie uchwala wykluczenie pos. Jaworskiego z Koła.

Pes. Haler postawił wniosek, aby nad tymi wszystkimi zgłoszonymi wnioskami Koło przeszło do porządku dziennego.

Uchwalono przejść do porządku dziennego, odrzucając postawione a przeciw p. Jaworskiemu zwrócone wnioski znaczną większością głosów.

Za wnioskami zwróconymi przeciw pos. Jaworskiemu głosowała część ludowców i narodowej demokracyi.

Z kolei przystąpiło Koło do wyboru delegatów.

O godz. 6 wieczorem otworzył Prezydent posiedzenie, udzielając głosu p. Petruszewiczowi, który postawił wniosek, aby usunąć z porządku dziennego wybór członków Delegacyi z Galicyi, aby dać możność zapewnienia reprezentacyi ukraińskiej odpowiedniej liczby delegatów, odpowiadającej znaczeniu narodu ukraińskiego. Podczas wywodów p. Petruszewicza rzucono przeciwko Polakom okrzyk „naród bandytów“, na co Prezydent oświadcza, że nie może stwierdzić, z której strony padł ten okrzyk, musi jednak w sposób jak najbardziej stanowczy odeprzeć podobny zarzut, podniesiony przeciwko całemu narodowi. Żądaniu p. Petruszewicza odmówiono.

Delegatami wybrani z Galicyi: German 68 głosami, Daszyński 69, Tetmajer 69, Głąbiński 60, Petruszewicz 61, Długosz 57, Jaworski 38 głosami na 74 głosujących.

Pierwszym zastępcą wybrany J. Baworowski, drugim Okuniewski.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów pos. Ptaś demonstracyjnie opuścił salę.

Rada Regencyjna.

Z Warszawy donoszą: Radzie Regencyjnej przedstawiono w tych dniach projekt ordynacyi Rady Stanu Królestwa, tj. ciała parlamentarnego, które poprzedzi Sejm polski. Według tego projektu Rada Stanu składać się będzie ze 100 członków. Z tej liczby 20 mandatów wirylnych przypadnie na biskupów i przedstawicieli innych wyznań, reprezentantów wyższych uczelni, oraz delegatów większych miast. Z nominacyi ma zasiąść w Radzie Stanu 30 członków. resztę zaś, tj, 50, delegować będą z wyboru Sejmiki powiatowa. Projekt ten już od kilku dni rozpatrywa Rada Regencyjna,

Dzienniki warszawskie donoszą: Rada Regencyjna zajmuje się obecnie sprawą internowanych w Szczypiórnie i Benjaminowie oficerów i żołnierzy Legionów Polskich.

Dyrektor departamentu sprawiedliwośsi wskutek odezwy gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej polecił prokuratorom, aby przed wytoczeniem oskarżenia o obrazę majestatu donosili mu o każdym przypadku postawienia kogokolwiek pod zarzutem zbrodni nieposzanowania władzy Rady Regencyjnej lub innych czynów występnych przeciw niej. Rozporządzenie to wywołała okoliczność, że na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej w tego rodzaju przypadkach musi nastąpić zezwolenie Rady Regencyjnej. Wobec tego naczelnik milicyi ks. Franciszek Radziwiłł wydał do milicyi rozporządzenie, orzekające, że 1) obraza członków Rady Regencyjnej stanowi obrazę majestatu. podlegającą karze według art. 128 kod. karn. (tj. do 4 lat ciężkich robót), 2) że w tych wypadkach poleca się milicyi sporządzać protokół i przekazywać sprawę władzy prokuratorskiej dla wszczęcia dochodzenia karnego.

Z powodu tego rozporządzenia grupa radnych wniosła na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej warszawskiej interpelacyę, uzasadniając ją tem, 1) że paragraf powyższy w kodeksie rossyjskim po obaleniu caratu przestał istnieć, że formy monarchistycznego ustroju Polski nie można uważać jeszcze za przesądzone, że w krajach zachodnich, w których istnieje przestępstwo obrazy majestatu, przepisy te od dawna nie są stosowane i są martwą literą tak, że rozporządzenie naczelnika milicyi jest anachronizmem; 2j Zważywszy, że rozporządzenie to wnosi do organizacyi milicyi truciznę szpiegostwa politycznego. czynnik w najwyższym stopniu demoralizujący; 3) że wreszcie traktując sprawę tylko ze strony formalnej należy stwierdzić, że artykuł 128 kodeksu karnego ani co do swego dosłownego brzmienia, ani co do swego celu i sensu nie dotyczy polskiej Rady Regencyjnej, stosowanie go do niej mogłoby być jedynie wynikiem aktu prawodawczego, że zatem powyższe rozporządzenie stanowi z punktu widzenia prawnego i merytorycznego pogwałcenie prawa i przekroczenie władzy ze strony naczelnika milicyi, Rada miejska uchwala znieść powyższe rozporządzenie i podać to do publicznej wiadomości.

Rada miejska odłożyła tę sprawę, nie uznawszy jej nagłości, do następnego posiedzenia.

Sytuacya wojenna.

Skrócenie frontu, tak znaczne, umieli sprzymierzeńcy odpowiednio wyzystać. Już szybkie zajęcie Belluna było owocem tej wysoce wydatnej akcyi. Suto opłaciły się trudy marszu imponującego w swym błyskawicznym pokroju. Zatarasował on drogę pierzchającemu w górnym biegu Piave nieprzyjacielowi pod Logarone, który to manewr zmusił, jak wiadomo, 10.000 Włochów do złożenia broni. Inne oddziały wśród tego dotarły do Feltre, aby otworzyć sobie bramę przejścia w niż wenecki.

Sytuacya Włochów w dolinie Belluno jest poprosto rozpaczliwa. Zatrzasnięto im przed nosem drzwi, jedyne, któremi wydostać się z gór mogą. Przyprawiło czwartą armię włoską o straszliwe klęski zdecydowane uderzenie gen. Conrada; teraz zaś także tyły frontu Piave chwiać się poczynają. W dolinie Brenty opanowawszy Grigno i Castello Tesina, zaatakowano warownie pod Primolano broniące przystępu do doliny Bassano. Już fort Leone na Cima di Campol (1517 m. wys.) zdobyty, już Cimo de Lan runął rozsadzony, już Lano i Fonzaso zajęte.

Cóż za niezmierny przewrót! Jeszcze przed dwu tygodniami uważano front Asiago ciągnący sie wzdłuż granicy tyrolskiej i karynckiej, na przestrzeni 200 klm. jako niemożliwy do pokonania. Pod jego osłoną spokojnie oczekiwała rozwoju wypadków głębia Krasu, po której bardzo rozgałęzionych drogach kolejowych i kołowych snuły się nieprzejrzane tłumy wojska. Nie zdołały one jednak obronić tej linii silnej z natury. Front włoski na południe od Feltre skurczył się do tego stopnia, że ma kształt szyjki od butelki i gen. Diaz, następca Cadorny, musi wysilać cały aparat pozostałych środków, aby mu otworu tej szyjki nie zakorkowano, zanim odejdą tędy na południe pomieszane fragmenty armii. W rozpaczliwem tem położeniu próbował gen. Diaz zapomocą zaciekłych ataków z nad Brenty na wyżyny Gallio (na północny-wschód od Asiago), wojskom swoim zapewnić więcej nieco przestrzeni. Celu jednak nie osiągnął.

Front nieprzyjacielski rozciąga się obecnie od jeziora Garda poprzez Arsiero ku granicy Tyrolu po obu stronach doliny Sugana, a potem od Feltre wzdłuż zachodniego brzegu Piave aż do jej ujścia w laguny nadbrzeżne, odległe o 30 kilometrów od Wenecyi.

Z drżącem sercem wyczekuje ludność państwa włoskiego, co też dla jej ocalenia wymyśli mądrość doradców króla Wiktora Emanuela, którzy wojnę tę wywołali. Czy istotnie uda się z poza Piave i w odnogach Alp pod Bassano i Schio obronić „królowę Adryi“ od upokorzenia, jakie ją zdaje się czekać?

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 13 listopada:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

W obszarze 7 gmin wydarto nieprzyjacielowi dalsze stanowiska na wzgórzach. Na wschód od Grigno zdobyły wojska austro-węgierskie warownię pancerną Leone na Cima di Campo. Równocześnie dostała się w nasze ręce warownia pancerna Cima di Lan — rozsadzona. Z upadkiem obu tych warowni uczyniono wyłom w najsilniejszej grupie zaporowej włoskich fortyfikacyj granicznych. Lano i Fonzaso są zajęte. Wojska marszałka Conrada wzięły w estatnich dwóch dniach przeszło 2500 jeńców. W dolinie Cordevole odcięto cały pułk włoski i zmuszono do złożenia broni. Wzięliśmy tu do niewoli jednego pułkownika, 4 oficerów sztabowych i 4000 żołnierzy. Nad dolną Piavą gdzieniegdzie żywsza działalność bojowa,

---

30)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Gdy Diana, opanowana tą szczerą mową, tym głosem stanowczym, milczała znicestwiona, on wrócił wobec niej do zachowania się pełnego wyniosłej kurtuazyi i dodał z ukłonem:

— Wybaczy mi pani, jeżeli podobne zrozumienie mego postępowania dotknęło nieco moją wrażliwość i że ośmielę się jeszcze zapytać, wskutek jakiego zbiegu okoliczności zdecydowała się pani przyjąć gościnność mojej matki?

Diana wydała jęk przytłumiony i odrzekła z całą naiwnością:

— Czyż znałam nazwisko pana? Czyż mogłam się domyśleć, że wchodzę w dom matki pana?... Lecz jutro.... ach! jutro! odjadę!

Doktor wykonał ruch uprzejmy, lecz oziębły.

— Niezaprzeczenie, jedno z nas musi ustąpić z tegodomu.... ale ponieważ jeszcze nie przebyłem mego czasu wygnania więc prawdopodobnie ja wyjadę, jeżeli nie jutro, to przynajmniej wkrótce.

I zwracając się do Floriny, która wchodziła:

— Pani Leteslier znowu jest gorzej; proszę ją rozebrać i czuwać nad nią tej nocy.

Następnie, oddalił się szybkim krokiem.

Diana przez całą noc miała gorączkę.

Gdy dzień się zrobił, energiczna i wierna służąca musiała użyć całego swego wpływu, aby nie pozwolić jej wstać z łóżka. Diana miała tylko jedną myśl: odjechać, uciec daleko!

Ponieważ podniecenie stawało się coraz silniejsze i niepokojące, Florina, około dziewiątej, zawołała Mazeau'a i powiedziała mu, żeby poprosił doktora, bo pani Leteslier wydawała się jej jeszcze bardzo cierpiąca.

Stary sługa zastał swego pana w gabinecie, siedzącego przed biurkiem.

Słuchał, nie mówiąc nni słowa, wiadomości przyniesionych przez Mazeau.

Ku wielkiemu zdumieniu starego sługi, nie poruszył się nawet, ograniczając się do podania mu flaszeczki, która przy nim stała.

— Sześć kropel do szklanki wody — wyrzekł lakonicznie. — Pokój zaciemnić; będzie spała. Nie trzeba, żeby moja matka się fatygowała. Powiedźcie jej, przeciwnie, że wszystko dobrze idzie i niechaj zechce poczekać na mnie w swoim pokoju do godziny dziesiątej.

W chwili, gdy służący odchodził, usłyszał, że pan go woła napowrót:

— Mazeau! co to jest?...

I Jan wskazywał ręką flakon kryształowy, w którym więdły kwiaty wstawione wczoraj przez Dianę.

— Panie!... to są kwiaty!

— Widzę to! Ale zkąd pochodzą? Kto je tu ułożył w tym flakonie, którego nigdy nie widziałem?

— Zaraz panu powiem. Wiadomo mi, że pan doktor lubi widzieć przy sobie coś kwitnącego, a ponieważ w dniu przyjazdu pana nie znalazłem tego flakonu, którego zawsze używałem, powiedziałem to pani Leteslier w chwili, gdy układała w salonie róże i goździki... Natychmiast poszła do swego pokoju, żeby ten przynieść i umieściła w nim te trzy gałązki... Może to trochę za skromne, ale kiedy młoda pani to ułożyła, było w każdym razie bardzo ładnie!

Doktor powściągnął ruch zniecierpliwienia.

— Zabierzcie to wszystko! Wynieście te kwiaty, które mi sprowadzają ból głowy... i odnieście flakon do pani Leteslier!

Mazeau nie odrzekł ani słowa, usłuchał w milczeniu, ale nie mógł się powstrzymać od ździwienia, i myślał sobie, że jego pan, wróciwszy od zadżumionych, stał się czegoś zanadto wrażliwy na zapach róż!

Jan d'Echevail pozostawszy sam, gorżko się uśmiechnął, wymawiając głośno dewizę, umieszczoną na niewinnym flakonie, który skazał na banicyę:

„Więcej myśleć, niż mówić!“

— Miejmy nadzieję, że ona powiedziała przynajmniej wszystko, co myślała! O ile mi się zdaje, nie bawiła się w żadne restrykcye.

Na wspomnienie oskarżeń młodej kobiety, gniew w nim się zawrzał; powstał i szybkim krokiem zaczął przebiegać pokój... Zatrzymał się wreszcie, otworzył okno wychodzące na morze i długo wciągał w siebie lekki, poranny wietrzyk.

U schyłku dnia, gdy doktor wszedł do swego gabinetu, ujrzał na swoim stole list adresowany do siebie, który zawierał tylko te wyrazy:

„Czy zechce pan wstąpić do mnie, dziś wieczorem, gdy będzie pan miał chwilę wolną...

Diana Leteslier“.

Nie okazał ździwienia, a także niezadowolenia; podczas obiadu, rzekł do matki z prostotą i swobodnym tonem:

— Pójdę odwiedzić mamy pupilkę i sumiennie ją zbadać. Chciałem, żeby pozostała dziś pod dobroczynnem działaniem uspokajających leków, które jej dałem do zażycia. Dlatego żądałem, aby nikt jej nie odwiedzał. Wytłumaczę jej, dlaczego mamy dziś nie widziała i wezmę na swoje barki odpowiedzialność opuszczenia, które mogło jej się wydać obojętnością... przykrość jej zrobić... Gdyż według tego, coś mi dziś opowiadała, mamo, jest to dusza bardzo czuła i wrażliwa i pojmuję twoją sympatyę; musiała wiele cierpieć. Zresztą Charvan, z którym widziałem się przed chwilą, opowiedział mi całą jej smutną historyę. Wyjaśniam sobie teraz delikatność jej systemu nerwowego, który został wstrząśnięty ciężkiemi przejściami.

I Jan długo się zamyślił.

Diana czując się lepiej, mogła przejść na otomanę; owinięta białym batystowym peniuarem patrzyła jak zmrok zapadał i trzymała w ręku list, który od jakiejś chwili kilkakrotnie odczytywała.

Wręczono go jej o piątej, gdy po długim ożywczym śnie, Florina zastała ją spokojniejszą; był od Siostry Teresy i zawierał słów niewiele, pospiesznie napisanych w zaniepokojeniu.

„Diano, bardzo drogie dziecko moje — pisała — twoja kartka mnie zawiadamia, że doktor Jan d'Echevail, o którym myślałam, że pozostanie jeszcze przez sześć miesięcy w Mandżuryi, przybył wczoraj do Paryża i że jutro, a może dziś wieczorem, znajdziesz się wobea niego, pod dachem jego matki.

„Proszę Boga, aby nie było zapóźno.... aby gwałtowność i porywczość twego charakteru, nie wydarły ci słów niepowetowanych.

„Wiadomo ci już zapewne, o tej porze, iż doktor d'Echevail jest owym lekarzem, który badał twego nieszczęśliwego męża, tej nocy, kiedy kazałaś go zanieść na klinikę św, Michała. On właśnie, uznając stan za beznadziejny, odmówił twoim prośbom i nie zgodził się na operowanie, ściągając na siebie najniesprawiedliwszy i najgwałtowniejszy żal z twojej strony.

„Jakimże tajemniczym wyrokiem Opatrzność sprowadziła ciebie do tego domu, którego rzeczywistego pana nie znałaś?

„W czasie mojej nieobecności ojciec de Sayne posłał ciebie do pani d'Echevail i w tymsamym liście napisałaś mi o uczynionej propozycyi i o natychmiastowem przyjęciu tej posady.

„Wydawałaś się uszczęśliwiona, moja biedna mała Diano, a ja byłam nią także, z powodu, że znalazłaś sytuacyę i z drugiej strony byłam tak przekonana, iż doktor nie wróci tak prędko, że nic ci nie powiedziałam, pozostawiając ciebie jeszcze na czas jakiś w nieświadomości.

„Zresztą prawda, którejbyś się dowiedziała, nie miała w sobie nic tragicznego, chyba to, coś sobie sama w bujnej wyobraźni wymyśliła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ze wschodniego teatru wojny).

Prócz przedsięwzięć wojsk wypadowych pod Horodyszczami nic ważnego.

W Albanii sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 13 b. m. wieczorem: W grupie wojsk marszałka Conrada dalsze postępy. Nad Piavą sytuacya niezmieniona.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 13 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 listopada.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na południe od linii kolejowej Ryga—Petersburg nasze posterunki odparły atak rossyjskiego podjazdu. Na południowy wschód od Horodyszcza przedsięwzięty atak wojsk niemieckich i austro-węgierskich był skuteczny.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Walka artyleryi na wzgórzach na wschód od Baralowo i w łuku Cerny wzmogła się do znacznej siły.

(Z włoskiego teatru wojny).

W obszarze siedmiu gmin wydarliśmy Włochom Songaza. Wojska posuwające się w górach między dolinami Suganą i Cismon wzięły szturmem fort pancerny Leone na Cima di Campo i warownię pancerną Cima di Lan. Fonzaso jest w naszem posiadaniu. Nad dolną Piavą wzmógł się ogień artyleryi.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: We Flandryi odparliśmy ogniem i kontratakami silne oddziały wywiadowcze, które wczesnym rankiem ruszyły na nasze stanowiska; Belgowie w obszarze Izery, Anglicy na froncie walki. Walka artyleryi była mniejsza niż w dniach poprzednich. Pod wieczór wzmógł się ogień pod Dixmuide i na kilku odcinkach głównego pola walki.

Grupa niem. Następcy Tronu: Na północ od Brugeses spręzyście przeprowadzony niespodziewany atak naszej piechoty dał jeńców i karabiny maszynowe. Na wschodnim brzegu Mozy działalność artyleryi była w ciągu dnia żywą. Porucznik Bongrantz odniósł 22 zwycięstwo w powietrzu, wicefeldwebel Bubler 25.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 13 b. m. wieczorem:

Na zachodzie, wchodzie i w Macedonii nic szczególnego.

Na południe od Sugana zajęto szereg dalszych pozycyj włoskich na wzgórzach.

Pogrom Włoch.

Z Lugano telegrafują: Gdy dzienniki zachodnio-szwajcarskie rzekomo bezpośrednio z Rzymu pod datą 11 b. m. donoszą, że zaczęło się opróżnianie Wenecyi, dzienniki włoskie w dalszym ciągu omawiają kwestyę, czy celowem byłoby poświęcić ze względów strategicznych dalsze ziemie bez walki do ostatka, czy też bronić ziemi ojczystej, zwłaszcza Wenecyi, Padwy, Wicenzy i Treviza i zaryzykować wszelkie ewentualności wojskowe. Tą kwestyą zajmowała się prawdopodobnie Rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy byli prezydenci ministrów.

Według dziennika *Temps*, nadeszły już do Wenecyi wojska francuskie i angielskie pod wodzą gen. Fayolle.

Politiken donosi, że rząd włoski postanowił ewakuować doszczętnie Wenecyę z ludności cywilnej. Ci, którzy nie chcą dobrowolnie opuścić miasta, będą przymusowo przez rząd wyewakuowani.

Korespondenci pism holenderskich donoszą w ostatniej chwili, że Treviso znajduje się pod ogniem ciężkich dział wojsk sprzymierzonych.

Neues Wiener Journal donosi z wojennej kwatery prasowej, że już prawie cała prowincya Belluno znajduje się w rękach sprzymierzeńców, których wojska dotarły w niedzielę do Piave.

Wojskowi sprawozdawcy pism włoskich przygotowują już dzisiaj opinię publiczną we Włoszech na odwrót armii włoskiej aż poza Adygę.

Korespondenci pism szwajcarskich donoszą, że regularny odwrót armii włoskiej odbywa się w dalszym ciągu, gdyż na wszystkich miejscach obrony, gdzie mieli stanąć Włosi do przeciwataku, albo zostali pobici, albo też sami uznali, że obrona w tych miejscach jest niemożliwa.

W górnych Włoszech panuje nie do opisania popłoch wśród ludności. Nie można już mówić o ewakuacyi, gdyż jest to masowy popłoch i ucieczka ludności cywilnej, władz i urzędów, którem niema się kto zaopiekować.

Dookoła pokoju.

Z Zurychu donoszą do *Lokal Anzeigera*: Koła poinformowane koalicyjne ogłaszają za pośrednictwem *Szwajcarskiej Angencyi tel.*, że rządy koalicyjne pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na obesłanie proponowanej przez rossyjską Radę rob. żołn. konferencyi pokojowej.

Naprężenie angielsko-holenderskie.

Do *Münchener Neueste Nachr.* telegrafują z Hagi: Stosunki między Anglią a Holandyą są naprężone tak dalece, że kierujące koła holenderskie liczą się poważnie z tem, iż Anglicy będą próbowali wysadzić swe wojska na terytorum holenderskiem. W ciągu dwóch ostatnich nocy wysłano do Zelandyi wszystkie stojące do dyspozycyi wojska holenderskie, celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Painlevé wzywa do walki i wytrwania.

Prezydent ministrów Painlevé wydał w Paryżu na cześć Lloyda Georgea i włoskiego ministra oświaty Berenininego śniadanie, na którem wygłosił mowę wielbiąc Lloyda Georgea, który z przyjaciela pokoju stał się jednym z najtęższych organizatorów wojny, ponieważ wojna obecna musi być prowadzona z nieubłaganą konsekwencyą, aby raz na zawsze zwolnić świat od takiej klęski, jak obecna. Zwracając się do ministra włoskiego rzekł, że Włochy stają się obecnie ofiarą, ale dodawał mu otuchy i zapewnił, że na wszystkich drogach i kolejach posiłki angielskie i francuskie dążą Włochom z pomocą. Programem sojuszników jest: jednolity front, jednolite wojsko, jednolity naród. — Painlevé podniósł, że im większe są trudności, tem większą musi być wytrwałość sojuszników nic pokonać ich nie zdoła, jeżeli będą solidarni, skoro za nimi stoją cztery piąte części świata cywilizowanego, niesłychane źródła pomocnicze materyalne, niewyczerpane środki amerykańskie i potężne jej zasoby. Ci, którzy obecnie chcą pokoju, zdradzają najżywotniejsze interesa swojej ojczyzny i ludzkości. Pokój przyjęty pod grozą militaryzmu pruskiego, byłby pokojem poniżenia i nędzy. Hasłem musi być walka, aż na polu bitwy zatryumfuje prawo. Mowca zakończył apelem do wytrwania w tej próbie ogniowej.

Protest Chin.

Poseł chiński w Waszyngtonie przedłożył departamentowi formalny protest przeciwko układowi zawartemu między Japonią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Chin. Nieoficyalnie słychać, że podobny protest przedłożono rządowi japońskiemu w Tokio.

Z ROSSYI.

Jak już to wczoraj podkreśliliśmy, wiadomości z Rossyi, cenzurowane przez Anglię, nie zasługują na zbyt wielką wiarę. W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy znowu przez kraje neutralne informacye, pozostające w zupełnej sprzeczności z komunikatami angielskimi. Chaosu w ten sposób wywołanego rozwikłać na razie jest rzeczą niemożliwą, uzbrajając się więc w niezbędną cierpliwość poprzestać musimy jedynie na powtórzeniu depesz, mimo sprzeczności ich informacyj.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe: Wedle nadeszłych tu wiadomości, byłoby przedwczesnem przyjmować zwycięstwo Kereńskiego za fakt dokonany. Przeciwnie, wydaje się, jak gdyby sukces krwawych walk koło Petersburga przechylał się na stronę bolszewików. Odezwa Trockiego pisze o pełnym ciosie, który w nocy na 13 bm. zadano Kereńskiemu. Noc ta należy do historyi. Walka toczy się jeszcze dalej. Wyłaniają się jeszcze trudności, ale sprawa godną jest ofiar. Na froncie rossyjskim sympatye dla „Sowieta" rozpowszechniają się.

Ze Sztokholmu donosi zastępca c. k. *Biura koresp.*: Przez Finlandyę i od podróżnych dowiadujemy się, o szczegółach rewolucyi bolszewików. Ludność Petersburga zewnętrznie zachowywała się zupełnie spokojnie i obojętnie, w rzeczywistości zaś była zastraszona. Ludzie lepiej odziani obawiali się wyjść na ulice, gdzie z powodu ciągłej strzelaniny przebywanie było niebezpieczne. We czwartek zabito 150 osób a zraniono 500. Pałac Zimowy został tylko lekko uszkodzony, natomiast trafionych zostało pociskami krążownika „Aurora" kilka domów na ulicy Daniłowskiej i Wożniańskiej. Ten krążownik wraz z innymi okrętami wojennymi został sprowadzony na poparcie bolszewików i umieszczony naprzeciw pałacu Zimowego. Kadeci wojskowi, broniący pałacu Zimowego ponieśli ciężkie straty. Batalion kobiecy, który również brał udział w obronie, uciekł po pierwszym strzale. Pomocnik szefa milicyi Laub, który ukazał się na Newskim Prospekcie w automobilu, aby przestrzedz przed pogromem, nie mógł przekrzyczeć mas ludowych i dał strzał w powietrze, poczem pijane masy poczęły strzelać ostrymi nabojami. Inspektor policyi Majer został śmiertelnie raniony.

Do Haparandy przybyła wczoraj większa ilość osób, które w sobotę opuściły Petersburg, między innymi kuryer szwedzki, dyrektor Kjort ze Sztokholmu. Opowiadał on korespondentowi *Stockholm Evening*, że już od początku listopada wisiał niepokój w powietrzu. Dnia 6. b. m. wywołało wielką sensacyę ukazanie się krążownika pancernego „Aurora" i innych okrętów wojennych z Kronsztadu, które działa swe skierowały przeciw pałacowi Zimowemu. Rząd polecił zrzucić mosty, aby utrudnić komunikacyę między poszczególnemi częściami miasta. Popołudniu wyładowało wojsko z okrętów wojennych, odpędziło straże mostowe i otworzyło mosty dla komunikacyi. Wkrótce potem ukazała się deputacya z twierdzy petropawłowskiej w sztabie generalnym i wezwała go do poddania się, dając mu 20 minut do namysłu i zapowiadając po ich upływie bombardowanie. Sztab generalny prosił o przedłużenie tego terminu o dalszych 10 minut i wyprawił do rządu w pałacu Zimowym posłańca. Rząd wezwany do abdykacyi, odmówił temu wezwaniu. O godzinie 9. wieczorem rozpoczęła się kanonada z twierdzy i okrętów wojennych przeciwko budynkom państwowym i pałacowi Zimowemu.

Obrona pałacu Zimowego nie była energiczna. Rząd, z wyjątkiem Kereńskiego, został aresztowany. Kanonada ustała około godziny 4 nad ranem. W czasie nocy obsadzili bolszewiki Bank państwa, telegraf, kolej i Agencyę telegraficzną. We czwartek ulice przepełnione były marynarzami, gdy element mieszczański ukrywał się. W sobotę przy odjeżdzie kuryera nastrój w mieście był ogromnie przygnębiony, gdyż ogólnie panowało przekonanie, że to jeszcze nie koniec i obawiano się krwawych wydarzeń. Pogłoski twierdzą, że Korniłow uciekł z więzienia, a Kereński nadciąga z 140.000 żołnierza. Petersburgowi już w najbliższych dniach zagraża klęska głodowa, ponieważ niema żadnych dowozów. Żony robotników przeprowadzają rewizye w domach mieszczańskich, szukając ukrytych środków żywności. Wojskowy komitet rewolucyjny uspokaja w proklamacyi wszystkich obywateli zagranicznych, zapewniając ich, że jako goście narodu rossyjskiego nie mają się czego obawiać. Mimo tego obywatele zagraniczni wyjeżdżają, nie mogą jednak uzyskać paszportów, ponieważ urzędy nie funkcyonują. Wojskowy komitet rewolucyjny upoważnił poselstwo szwedzkie do wydawania paszportów do Szwecyi. Wielu Szwedów odjechało do domu, zostali jednak w Tornei zatrzymani przez władze, które nie chciały tych paszportów uznać. Tylko kuryer Hjort zdołał przedostać się przez granicę, musiał jednak pozostać w Uleaborg.

Według dziennika *Nowaja Żizn*, maszerują kozacy z Finlandyi do Petersburga. Komitet rewolucyjny wysłał deputacyę, aby się poinformować o ich zamiarach.

Rozpowszechniona przez *Szwedzkie Biuro tel.* wiadomość o bitwie między wojskami bolszewików a Kereńskiego, pochodzi prawdopodobnie z poselstwa angielskiego w Sztokholmie. Bitwę miano stoczyć w oddaleniu 10 klm. od Petersburga. Oddziały wojskowe bolszewików, które uciekły z pola bitwy i przybyły do Petersburga, miały opowiadać, że Kereński zwyciężył. Ministrowie dawnego rządu z wyjątkiem Tereszczenki i Korniłowa, zostali uwolnieni. Utworzył się z członków zarządu miejskiego, mienszewików, międzynarodowych socyalistów i rewolucyjnych demokratów komitet dobra publicznego, który uznał *ententę*.

Central News donoszą z Haparandy: Według telegramu iskrowego, Kereński rozporządza armią 200.000 ludzi, która jest mu bezwzględnie oddana. W Petersburgu pułki Kozaków miały przejść na stronę Kereńskiego. Na ulicach miasta ma się toczyć regularna bitwa. Garnizony wielu miejscowości ważnych pod względem strategicznym, zapewniły rewolucyjny komitet swojego poparcia.

Neuve Rotterd. Courant donosi z Londynu: Sądzą tu, że rząd bolszewików bezpośrednio upadnie. Dzienniki przynoszą nie wiele wiadomości o położeniu w Rossyi. *Daily Chronicle* pisze w artykule wstępnym, że Lenin poniósł klęskę. Telegramy korespondentów petersburskich nie wiele przynoszą nowego, lecz z tonu ich widać, że cenzura depesz nie jest zbyt ostra.

Według telegramu *Svenska Dageblad* z Haparandy władza bolszewików rozciąga się tylko na Petersburg. Helsingfors i Kronsztadt, gdy w Moskwie Rodzianko i Korniłow dążą do zorganizowania rządu zwróconego przeciwko bolszewikom. *Nowa Żiźn* donosi, że centralny komitet zjednoczonych socyalistów postanowił utworzyć jednolity rząd socyalistyczny z wykluczeniem jednak bolszewików, przeciwko którym rozpoczęto już nieubłaganą walkę. Mienszewiki popierają ten plan i rozważają kwestyę, czy mają opuścić Petersburg i udać się na front, aby tam utworzyć rząd zbiorowy. Kereński ma się już znajdować na froncie.

Telegram przedstawiciela *c. k. Biura koresp.* donosi: Od piątku w nocy nie nadeszły wcale depesze oficyalne z Petersburga. Depesze prywatne powiadają, że Lenin nie może utworzyć rządu. Wśród bolszewików nastąpił rozłam. Martow odłączył się od Lenina. Burcew ma być aresztowany i znajduje się w twierdzy petropawłowskiej. Powrót Kereńskiego do władzy uważają za wykluczony.

Wychodzący w Helsingforsie dziennik donosi: Ambasadorowie i posłowie państw *ententy* odbyli we czwartek konferencyę w Petersburgu, której wynik trzymany jest w tajemnicy. Słychać, że na konferencyi tej porozumiano się co do ewentualnych zarządzeń koalicyi. Na zebraniu tem postanowiono także nie wchodzić w styczność z rządem bolszewików. Według dziennika petersburskiego *Dielo Naroda*, między stolicą a główną kwaterą niema wcale połączenia. Nekrasow, mianowany ostatnio gubernatorem Finlandyi, przebywa w Petersburgu i nie myśli wracać do Helsingforsu. Bolszewiki zamianowali gubernatorem Finlandyi marynarza Szyszkową.

Petersburska *Nowaja Żizn* pisze: Kereńskij ma 5000 jazdy, ale mało piechoty. Wielkie posiłki nadeszły dla bolszewików z Rewla i frontu północnego.

Wola Naroda donosi: Wojskowy komendant półkownik Rjazow odmówił bolszewikom posłuszeństwa. Część załogi, przychylna bolszewikom, obwarowała się w Kremlu i strzelała do wojsk, które pozostały wierne rządowi. Dziennik wspomniany zamieszcza odezwę tej treści: Bolszewicy wtrącają Rossyę w przepaść. Współobywatele! Do walki z nimi! Skupiajcie się około wydziału dobra publicznego! Niech żyje narodowa konstytuanta!

Według telegramu ze Sztokholmu z 12 b. m. nadeszłego do poselstwa rossyjskiego w Kopenhadze w ulicach Petersburga na zewnatrz panuje spokój. Sklepy, które onegdaj pozamykano, znowu są otwarte. Komendant miasta zorganizował ochronę obcych ambasad i poselstw i utrzymuje spokój. Cudzoziemcy nie ponieśli szkód. W Finlandyi nie zaszło nic szczególnego.

Po przerwie trzydniowej wczoraj do Sztokholmn nadeszły pierwsze telegramy z Petersburga. Po krwawych walkach sobotnich i niedzielnych zdaje się, że nastaje znowu spokój. Wszystkie gazety wychodzą znowu. W kołach koalicyjnych opowiadają, że za bolszewikami stoi 50.000 żołnierzy i marynarzy, za Korniłowem znaczne siły konnicy, zwłaszcza kozaków, którzy wśród krwawych walk wtargnęli do stolicy. Załoga miała się poddać Korniłowowi, z wyjątkiem marynarzy. Bolszewicy obsadzili przy pomocy marynarzy dzielnicę robotniczą. Przedstawiciele koalicyi mają łączność z Korniłowem, którego główny obóz znajduje się w Carskiem Siole.

Do *Berlingske Tidende* donoszą z Haparandy: Kaledin zapowiedział, że będzie popierał dawny rząd i że przywrócona będzie władza rządu tymczasowego. Do tej pory kozacy obejmą władzę rządową w swym obszarze. Manifest podpisany przez Kereńskiego, Kaledina i Korniłowa oświadcza, że w przyszłości ogniskami politycznemi państwa będą Moskwa i Nowoczerkawsk. Obiega pogłoska, że kozacy obsadzili Kijów.

Admiralicya angielska przejęła następujący iskrowy komunikat: Po zaciętej walce pobiły wczoraj zupełnie pod Carskiem Siołem wojska rewolucyjne siły kontrewolucyjne Kereńskiego i Korniłowa.

Krakauer Zeitung, organ stojący blisko sfer wojskowych i niejako oficyalne pismo komendy wojskowej zamieszcza depeszę swego korespondenta z Wiednia następującej treści; Z absolutnie pewnego źródła donoszą, iż Lenin rozesłał okrężną depeszę iskrową, informującą, że w bitwie pod Petersburgiem odniósł on zwycię-

stwo, oraz że Kereńskij „leży zdruzgotany“.

Przeciwko Kereńskiemu wniesiono skargę, która zarzuca mu zbrodnię przyjmowania pieniędzy od obcych mocarstw, oraz zdradę stanu.

Sztokholmskie sfery, stojące blisko rewolucyi rossyjskiej, są zdania, że pozycya „bolszewików“ zależy od tego, czy uda się im rychło wprowadzić w życie swe wnioski i porozumieć się z Mocarstwami centralnemi co do ewentualnego zawieszenia broni. Stanowisko Anglii i Francyi w tej sprawie nie będzie miało znaczenia decydującego, gdyż nie ulega wątpliwości, że Lenin zawrze ewentualny odrębny pokój.

Wedle wiadomości z Petersburga miały wojska syberyjskie ogłosić niezawisłość Syberyi i byłego cara Mikołaja obwołać cesarzem Syberyi.

Holandya w swej obronie.

Haaski korespondent *Berliner Tageblattu* pisze: Holandya w dalszym ciągu znajduje się w zupełnej nieświadomości postanowień ententy'y a zwłaszcza Anglii jakoteż Ameryki. W porównaniu ze stanem z przed kilku tygodni cały postęp w tem się streszcza, że obecnie wyraziściej zarysowują się prawdopodobieństwa.

Zabronienie depesz handlowych sprawia jeszcze więcej oburzenia niżli szkody. Najwięcej tem dotknięta została giełda amsterdamska. Niemniej jednak, w przeświadczeniu, że Anglia tylko czeka na to, by giełda rząd zaatakowała, przyjęto drakońskie zarządzenie w milczeniu, słusznie snać rozumiejąc, że nie powinno się niewinnego kowala wieszać za to tylko, iż nie sposób dosięgnąć winowajcy-ślusarza. A jeśli tu i owdzie byli w Holandyi ludzie, były grupy tak naiwne, iż zaufały koalicyi, to wobec podobnego postępowania liczba ich coraz bardziej maleje. Prezydent pozamorskiego trustu van Aalst w liście otwartym do prezydenta Wilsona daje do poznania, że cały naród czuje się podeptanym w swych prawach i srogością ciężką zranionym, przyczem ubolewa nad starganiem tradycyjnych węzłów, łączących wielka Amerykę z małą Holandyą. Van Aalst upzrystępnił list swój całemu niemal światu, kazał go bowiem przełożyć na cztery języki, najbardziej rozpowszechnione.

Haagsche Post słusznie stwierdza wielkie przeobrażenie opinii publicznej w Holandyi. Teraz ona widzi, że Niemcy znajdują przecie środki ku temu, by dopomódz małemu państewku, natomiast czwórporozumienie nietylko w niczem nie pomaga Holandyi, lecz owszem krzywdzi ją, gdzie tylko może.

Umysły w Holandyi zaprząta obecnie przedewszystkiem kwestya, czy Anglia dla tego chce Holandyę zupełnie odciąć, aby ona odcięła się od Niemiec?

W każdym razie Anglia, tak postępując, wyrządza krzywdę własnym interesom. Jeśli bowiem sama nietylko nic nie daje Holandyi, lecz nawet nie dopuszcza innych państw do tego, by wspomogły Holandyę, to jużcić ta udręczona musi zadać sobie pytanie, żali nie należy jej stanąć po stronie Niemiec, które mają właśnie artykuły potrzebne dla Holandyi i zaopatruje niemi małą sąsiadkę bardzo wydatnie. Na drodze takiego rozumowania doszłaby w dalszym ciągu Holandya do wniosku, że całą nadwyżkę swej produkcyi powinna oddawać Niemcom. Biorąc to w rachubę, Anglia stara się nadwyżkę holenderskiej produkcyi jak najbardziej obniżyć z pomocą sztucznie zwiększonego popytu. Celu nie udało się jej jednakże osiągnąć w zupełności i roztropna Holandya umiała zachować równowagę w zbycie swej produkcyi tak, że stosunki handlowe z Niemcami prawie nie doznały ujmy.

W Anglii zwolennicy terroru wobec neutralnych już zaczynają sami przychodzić do przekonania, że wobec Holandyi obrali niewłaściwą metodę, że zupełne odcięcie tego kraju zmusiłoby go do bezwzględnego rzucenia się pod względem nietylko ekonomicznym, lecz także politycznym w objęcia Niemiec.

Zdaje się, że jeśli mimo tego Anglia zaczyna ostatnimi czasy znowu w sposób ostrzejszy przemawiać do Holandyi, to przyczyn tego zjawiska szukać należy w nacisku ze strony Ameryki. Ta, jak wiadomo, co do neutralnych trzyma się zasady, że nic z dostaw amerykańskich ani pośrednio ani bezpośrednio nie śmie dostać się Niemcom. Nie należy więc pomagać neutralnym do tego, iżby czynili oszczędności, z których następnie korzystać mogłyby Niemcy. Ameryka przeprowadza pod tym względem bardzo ściśle obliczenia i o ile są już gotowe, ściśle stosuje się do nich. Poza „informacyami“, których zasięga Anglia, od lat trzech zawiadowie służące holenderskie księgi kupieckie, zbiera jeszcze Ameryka własne w Holandyi „dane statystyczne“, posługując się dla tego celu swem poselstwem w Haadze.

Rząd holenderski silne zaprawdę posiadać musi nerwy. Holandya oddała Ameryce do rozporządzenia swą 400.000 tonn pojemności obejmującą flotę handlową znajdującą się w portach amerykańskich w zamian za pozwolenie dowozu transportu z Ameryki i z kolonij holenderskich. A jednak Wilson, o ile tylko może, nęka i brutalizuje to neutralne państwo.

Czy takim sposobem spodziewa się Ameryka pozyskiwać sympatye neutralnych dla czwórporozumienia?

KRONIKA.

Lwów, 14 listopada 1917.

Kalendarz.

Czwartek (15 listopada): Leopolda W. — Akindyna m. — Przybysława.

Wschód słońca o godzinie 6·38 rano, zachód słońca o godzinie 3·41 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 Cel.

— Z powodu uratowania Najj. Pana. Uroczyste nabożeństwa z powodu uratowania Najj. Pana od utonięcia, odbędą się jutro tj. 15 bm.: o godzinie 9 rano w katedrze obrządku grecko-katolickiego im. św. Jerzego, o godzinie 10 w Archikatedrze obrządku rzymsko-katolickiego, w której Mszę św. odprawi JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, o godzinie 10 w katedrze obrządku ormiańsko-katolickiego i o tej samej godzinie w synagodze.

*

Zarząd m. Lwowa wysłał z powodu wyratowania Najj. Pana z niebezpieczeństwa utonięcia telegram do Kancelaryi gabinetowej następującej treści:

Z powodu wyratowania Najj. Pana, naszego ukochanego Cesarza i Króla z grożącego niebezpieczeństwa utraty życia, zarząd królewskiego stołecznego miasta Lwowa prosi o złożenie u stóp Najwyższego Tronu wiernopoddańczych życzeń wraz z zapewnieniem niezmiennego przywiązania i wierności.

Komisarz rządowy
m. Lwowa
Dr. Tad. Rutowski.

— Przeniesienie siedziby urzędowej Namiestnictwa i krajowej Komisyi zasiłkowej z Białej do Lwowa. C. k. Namiestnictwo przenosi swą tymczasową siedzibę urzędową w Białej do Lwowa w czasie od 15 do 30 listopadowa b. r. a Krajowa Komisya zasiłkowa w dniu 15 listopada b. r.

Wszystkie podania i pisma tak urzędowe jak i osób prywatnych należy przesyłać po dniu 26 listopada b. r. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, podania zaś i pisma skierowane do krajowej Komisyi zasiłkowej po dniu 12 listopada b. r. do krajowej Komisyi zasiłkowej we Lwowie, ul Grodecka l. 2/B. (Dom katolicki)

— Siódma pożyczka wojenna. Wczoraj po południu w gmachu Namiestnictwa odbyło się zebranie właścicieli banków i finansowych instytucyj, celem zorganizowania akcyi na rzecz siódmej pożyczki wojennej. Zawiązany komitet pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa dr. Zolla ogłosi odezwę celem popierania akcyi, która niezawodnie wyda bardzo pomyślne rezultaty, jak to stwierdzono przy subskrypcyach poprzednich.

— Posiedzenie Rady przybocznej m. Lwowa odbyło się onegdaj pod przewodnictwem komisarza rządowego dra Rutowskiego i przy współudziale członków Rady, oraz dyrektorów miejskich zakładów przemysłowych p. Tomickiego i p. Teodorowicza, oraz dyrektora departamentu technicznego p. Łużeckiego. Sekretarzował szef biura prezydyalnego radca magistratu p. Woleński.

Na podstawie referatu p. Sawczyńskiego uchwalono przystąpić do spółki z ogr. poręką pod firmą „Związkowa Elektrownia“ w Borysławiu. Jako źródła energii elektr. wyzyskane będą gaz, woda i torf. Gmina m. Lwowa deklaruje udział w kwocie 1,000.000 koron, zastrzegając sobie dwa miejsca członków w Radzie nadzorczej spółki, wyrażając życzenie, by statutowo siedzibą spółki był Lwów. Uchwała powyższa zapadła jednogłośnie.

Z kolei referował dr. Sawczyński sprawę subskrypcyi VII. pożyczki wojennej. Uchwalono subskrybować 500.000 kor. w 40 letnich obligacyach państwowych. Subskrypcya ma być dokonana za pośrednictwem Miejskiej kasy oszczędności.

Zgodnie z komisyą finansową (ref. T. Rybicki) powzięto uchwałę w sprawie rozszerzenia chłodzarni w rzeźni miejskiej kosztem 950.000 kor. i upoważniono departament XIII, by odniósł się do Centrali odbudowy kraju celem uzyskania na tę budowę pożyczki na dogodnych warunkach.

Następnie przyjęto do wiadomości przedłożone przez Miejski Zakład gazowy i komisyę rewizyjną Rady przybocznej zamknięcie rachunków Miejskiego Zakładu gazowego za czas od 1. stycznia 1914 r. do 30. czerwca 1916 r., udzielono dyrekcyi absolutoryum i wyrażono dyrektorowi gazowni miejskiej p. Adamowi Teodorowiczowi pełne uznanie za prowadzenie zakładu.

Wreszcie załatwiono kilka spraw subwencyj. Dyrekcyi Zakładu głuchoniemych udzielono 6000 kor. subwencyi na rok 1917/18 w dwóch ratach. Konwentowi PP. Benedyktynek ormiańskich uchwalono przyznać subwencyę na utrzymanie 9klasowej żeńskiej szkoły wydziałowej na przyszły okres trzyletni, tj. od 1. września 1917 do 31. sierpnia 1920 po 4800 koron w czterech kwartalnych ratach i polecić kasie miejskiej, by corocznie wstawiała do rochunków funduszów szkolnych potrzebne kwoty.

† Dr. Maryan Antoni Kurpiel, dyrektor gimnazyum realnego we Lwowie, członek komisyi historyczno-literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zmarł wczoraj w naszem mieście, przeżywszy 51 lat.

Śp. Kurpiel pracował długie lata jako badacz literatury XVI i XIX wieku i wydał „Pamiętniki Niemcewicza“, podręcznik historyi literatury polskiej, oraz pozostawił cenne materyały o Datyszku, dla których odbywał specyalne podróże naukowe.

Antoni Kurpiel profesor, a ostatnio dyrektor gimnazyum był ulubieńcem młodzieży szkolnej, oddany jej całem sercem i duszą. Śp. Kurpiel stracił w jesieni r. 1915 syna Tadeusza, który jako Legionista, ranny ciężko pod Rarańczą, zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu czerniowieckim. Cios ten podciął jego siły, a przebyta niedawno choroba czerwonki, nie pozostała też bez śladów ujemnego wpływu na organizm. Bezpośrednią przyczyną śmierci był atak sercowy, któremu śp. Kurpiel uległ.

Pogrzeb odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 10 rano z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

† Stefania Estreicherowa, wdowa po ś. p. Karolu Estreicherze, znakomitym i niezapomnianym bibliografie polskim i dyrektorze Biblioteki Jagiellońskiej, umarła w Krakowie.

Była ona córką zasłużonego księgarza i starożytnika krakowskiego śp. A. Grabowskiego i z domu rodzinnego wyniosła już najpiękniejsze tradycye polskie, którym aż do końca pracowitego żywota swego, jako prawa matrona polska, wierną pozostała.

Zgon śp. Stefanii Estreicherowej osierocił dwu synów: dr. Stanisława, profesora Wszechnicy Jagiellońskiej i dr. Tadeusza, profesora Uniwersytetu fryburskiego, tudzież cztery córki, panie: Kulczyńską, małżonkę dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie, Domaszewską, małżonkę b. dyrektora Banku krajowego we Lwowie, Rosnerową, małżonkę dr. Ignacego, radcy ministeryalnego, zastępcy komisarza Rządu austro-węgierskiego przy byłej Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, oraz pannę Maryę Estrejcherównę.

— Miejska Rada zdrowia odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera. Zaznaczyć należy, że Rada zdrowia zebrała się w komplecie przedwojennym, gdyż prez. dr. Rutowski uzupełnił komitet sanitarny miejskiej Rady przybocznej, członkami dawnej Rady zdrowia, powołując ich w charakterze rzeczoznawców.

Referent fizyk miejski dr. Legieżyński przedstawił przebieg chorób zakaźnych we Lwowie i dotychczasowe zarządzenia przeciwepidemiczne, wykonywane i kontrolowane przez fizykat. Rada zdrowia zaaprobowała te zarządzenia i upoważniła fizykat do stosowania ostrzejszych jeszcze, jeżeliby wzmożenie wypadków płonicy we Lwowie przybrało charakter epidemii. W rzeczywistości fizykat zanotował 33 wypadków płonicy w ubiegłym tygodniu, a fakt ten nakazuje stosowanie ostrzejszych środków zapobiegawczych. W pierwszej linii tyczyć się będą one szkół lwowskich, a fizykat prowadzące dokładną ewidencyę wypadków uzna, czy i kiedy potrzebne jest zamykanie całej szkoły lub pewnego tylko oddziału. Opieka lekarska nad szkołami będzie rozszerzona, dezynfekcya lokali pilnie przestrzegana. Rada zdrowia upoważniła dalej fizykat do ścisłego nadzorowania dzieci nieobecnych w szkole przez lekarskie badania w domu.

Z kolei omawiano sprawę przebiegu czerwonki we Lwowie i uznano epidemię za wygasłą. Rada zdrowia wyraziła uznanie całemu personalowi fizykatu za energiczną i wydatną pracę w akcyi przeciwepidemicznej, która ochroniła miasto nasze od dalszego rozszerzania się czerwonki. Statystyka wykazuje, że we Lwowie w okresie 16-tygodniowym zanotowano 580 wypadków czerwonki, w Krakowie zaś, tylko w 8 tygodniach wysoką cyfrę 1315, z tego 274 wypadków śmiertelnych. W tym samym okresie 8 tygodniowym w całej Galicyi wykazano przeszło 14.000 wypadków czerwonki.

Wreszcie Rada zdrowia uchwaliła szereg postulatów i wskazówek dla fizykatu na temat opieki zdrowotnej miasta.

— Epidemia szkarlatyny. Jak równocześnie donosimy, miejska Rada zdrowia upoważniła fizykat do stosowania ostrzejszych zarządzeń na wypadek rozszerzenia się szkarlatyny.

W szkole SS. Urszulanek przy ul. Jacka stwierdzono w różnych klasach po kilka wypadków płonicy. Jakkolwiek władza sanitarna nie zaniedbała żadnego środka celem dostatecznego izolowania uczenie i wszelkie zarządzenia ochronne ściśle przestrzegano, okazała się jednak potrzeba przeprowadzenia dezynfekcyi w całym budynku szkolnym. Dzisiaj przed południem magistrat zarządził zamknięcie szkoły na 3 dni, w czasie którym przeprowadzona będzie dezynfekcya, poczem od poniedziałku 19 b. m. podjęta będzie na nowo nauka szkolna.

— Kolumny sanitarne. Wobec doskonałych wyników działalności kolum sanitarnych książęco-biskupiego komitetu krakowskiego uchwaliło Towarzystwo lekarskie krakowskie na posiedzeniu w dniu 7 listopada b. r. co następuje: 1. Ruchome kolumny sanitarne dla tłumienia epidemii powinne być bezwarunkowo utrzymano na stałe. 2. W każdym razie należy konieczne starać się utrzymać do końca wojny kolumny sanitarne książęcego-biskupiego komitetu w dotychczasowej formie. 3. Gdyby to było niemożebne, należałoby oddać kolumny sanitarne odpowiedniemu stowarzyszeniu polskiemu. 4. Twórcy i kierownikowi kolumn sanitarnych K. B. K., profesorowi dr. Emilowi Godlewskiemu, wyraża Towarzystwo lekarskie krakowskie najwyższe uznanie.

— Komitet wystawy i loteryi dzieł sztuki na fundusz warsztatów dla ociemniałych w wojnie żołnierzy pochodzenia galic. zwraca się za naszem pośrednictwem powtórnie do posiadaczy losów tej loteryi o jak najrychlejszy odbiór wygranych.

— Wystawa akwarel i modeli dla odbudowy kraju Alfreda Kamienobrodzkiego, trwająca w sali giełdy Izby handl. przy ul. Akademickiej, cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Cały szereg akwarel już zakupiono tak do zbiorów publicznych jak też przez osoby prywatne.

Zwracamy uwagę, że wystawa otwartą będzie tylko czas krótki.

— Z poczty. Z dniem 10 b. m. została wysyłka próbek towarowych do pocz polowych nr. 377, 462, 472, 530 i 632 dopuszczona, natomiast do nr. 2, 55, 136, 178, 188, 197, 218, 221, 223, 224, 238, 277, 294, 307, 316, 369, 370, 386, 395, 399, 405, 409, 432, 437, 500, 511, 512, 517 i 613 wstrzymaną.

— Pokątną piekarnię wykryła policya w domu przy ul. Źródlanej l. 31 w mieszkaniu Jakóba Hendwerkera. Policya skonfiskowała większą ilość bochenków chleba wypieczonych z białej mąki odesłała je do szpitala celem odżywienia chorych. Oprócz tego wykryto w tajnej piekarni 232 kg. mąki chlebowej i zdeponowano w magazynach policyjnych.

— Śmiałe włamanie. Dzisiejszej nocy do willi p. Henryka Zbierzchowskiego przy ul. Piaskowej włamali się złodzieje i skradli futra, ubrania, dywany, dalej przedmioty ze złota i srebra łącznej wartości 16.000 kor., a wreszcie żelazną szkatułkę zawierającą 4000 kor.

— Obchód Kościuszkowski w Kaliszu. Obchód Kościuszkowski, zorganizowany w Kaliszu przez Towarzystwo wioślarskie, odbył się bardzo uroczyście. Nabożeństwa w świątyniach, tłumny pochód przez miasto, udekorowanie niezniszczonej części miasta emblematami narodowymi, wystawa pamiątek z epoki Kościuszkowskiej, wreszcie odczyty, pogadanki i specyalne obchody w szkołach — wszystko to złożyło się na wywołanie uroczystego nastroju i podniosłych wrażeń.

Przemawiali w rozmaitych punktach i chwilach obchodu: prezes sądu p. Młynarski, prefekt Kalinowski, profesorowie: Majewski i Michalski, oraz pp. Suchorska i Buchowiczowa.

Notatki literacko-artystyczne.

Marya Czeska: Dwaj Rymszowie; powieść historyczna z XVII wieku. Poznań. Nakładem księgarni św. Wojciecha. 1917.

(St. L.) W pośród opowiadań historycznych dla młodzieży wyróżnia się powieść Czeskiej umiejętnem połączeniem pierwiastka dydaktycznego z tematem dziejowym. Dobre zawiązanie abuły, barwne opisy życia na kresach, zajmujące obrazy walk i najazdów — wszystko to tchnące żywem ukochaniem ziemi ojczystej i gorącą miłością wiary przodków — oto cechy, które same przez się zalecają powieść autorki. Szkoda tylko, że dodane do książki ilustracye, urągające najprymitywniejszym zasadom estetyki i piękna.

Marya Czeska: Opowieści Chrystusowe. Poznań. Nakładem drukarni św. Wojciecha 1917.

(St. L.) W piękną formę beletrystyczną ujęła autorka niektóre sceny z historyi biblijnej Nowego Zakonu. Scisłość szczegółów znanych ogólnie, jakoteż wierność w charakterystyce osób — uczyniły z książki tej rodzaj repetytoryum biblijnego. Stwierdzenie tego faktu pozwala także wyznaczyć dla tej pracy miejsce

w literaturze, jako że od razu wiemy, iż nie należy ona ani do tego rodzaju twórczości co „Legendy“ Niemojewskiego ani „Legendy Chrystusowe“ Selny Lagerlöf. Autorka sama z rozmysłu usunęła cały pierwiastek fantastyczny, jakoteż dosnucia na temat faktów podanych przez nowy testament — a zakreślając takie ramy, dała dobrą książkę dla młodzieży, a zajmującą czytankę dla naszego ogółu. Szereg dobrze odbitych reprodukcyj z obrazów Murilla, Borgognone'a, Rubensa, Guida Reni'ego, P. Veronese i Van der Werffa zdobi karty wytwornie wydanego tomu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (po raz 1-szy) „Serafina“, komedya w 5 aktach Sardou, z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 2·30 po południu „Dziady“, pięć scen dramatycznych Mickiewicza w opracowaniu St. Wyspiańskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Dorą Halen i t. d.

Z czynności Krajowego Grona konserwatorskiego Galicyi wschodniej.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 25 października b. r. pod przewodnitwem radcy Dworu prof. Abrahama, przyjęto do wiadomości uchwały sekcyj historycznych zabytków sztuki z dnia 17 września b. r. w sprawie tablicy pamiątkowej, którą ufundował Komitek Obchodu Kościuszkowskiego na ścianie katedry łacińskiej. W uchwałach tych udzielono wskazówki, ażeby Komitet z powodu krótkości czasu odstąpił od zamiaru wykonania tablicy w bronzie i granicie na czas uroczystości i zechciał pomieścić na razie model gipsowy na tablicy, dając artyście możność należytego wykończenia i poprawienia projektu w określonych przez Grono szczegółach.

Następnie przewodniczący sekcyi archiwalnej prof. Dąbkowski zawiadomił Grono, że stosownie do uchwały powziętej na ostatniem posiedzeniu plenarnem Grono konserwatorskie zwróciło się w osobnych pismach do zarządów miast Bełza, Sanoka, Kałusza, Doliny i Bolechowa z wezwaniem, ażeby swoje archiwalia gminne, pochodzące z czasów polskich i ewentualnie z czasów austryackich do r. 1848, złożyły w depozyt Archiwum Krajowego we Lwowie. Jak dotąd, żadna z wymienionych gmin nie dała odpowiedzi, wobec czego Grono przychyla się do wniosku mowcy, ażeby do gmin tych wystosować odpowiednie ponaglenie, podobnież do Chrześciańskiej Korporacyi obywateli miejskich w Samborze.

Z kolei dr. Podlacha zdaje sprawę z wycieczki, odbytej w celach konserwatorskich do Brzeżan, Buszcza i Krasnopuszczy, i przedkłada zdjęcia fotograficzne uszkodzonych zabytków. W Brzeżanach ucierpiał przedewszystkiem Zamek Sieniawskich i kaplica zamkowa. W czasie tegorocznej ofenzywy rossyjskiej padły pociski ciężkiego kalibru na południowo-wschodnie skrzydło Zamku i rozbiły szereg pokojów, burząc je od dachu do parteru przez trzy piętra. Uszkodzenia obejmują najstarszą część Zamku, która wedle napisu nad zamurowaną dziś bramą wjazdową pochodzi z r. 1554. Część ślepych arkad renesansowych i jedno okno z renesansową oprawą kamienną runęły w gruzy. Nad zabudowaniami zamkowemi, poczynającemi się poza głównym budynkiem trzypiętrowym, zgorzały i pozapadały się dachy. Kaplica zamkowa wykazuje szkody, które — jakkolwiek dotkliwe — nie objęły całej kaplicy, lecz ograniczaia się do szczytu facyaty i do sklepienia nad chórem muzycznym. W jednym z trójkątów sklepienia są przebite pociskiem malowidła i sztukaterye gipsowe, nadto skutki wybuchu granatu dały się we znaki łukowi nawy, znajdującemu się w najbliższem sąsiedztwie malowideł. Pomniki marmurowe i okazałe trumny cynowe Sieniawskich nie zostały uszkodzone wskutek wybuchu. Sprawozdawca wskazuje na wysoką wartość zabytkową pomników, której odjąć nie zdołano im ani przeniesienie ich na inne miejsce, ani odnowienie połączone z uzupełnieniami i zmianami, i zwraca uwagę na konieczność bacznego czuwania nad nimi, ażeby nie spotkał je jeszcze raz tensam przykry los, który był ich udziałem wówczas, gdy kaplica służyła za magazyn wojskowy. Że do ciągłej opieki nad pomnikami kaplicy zamkowej są istotne powody, dowodem napis świeżo wyryty na pomniku Mikołaja i Hieronima Sieniawskich i niedawne, na szczęście niewielkie, uszkodzenia trumien cynowych. Na wniosek referenta Grono uchwala zwrócić się do zarządu dóbr Jakóba hr. Potockiego o naprawienie dachu nad nawą kaplicy zamkowej i przedsięwzięcie wobec nadchodzącej zimy niezbędnych zabezpieczeń w zamku i kaplicy. W dalszym ciągu zajmowanowano się kościołem parafialnym w Brzeżanach, kościołem OO. Bernardynów i ratuszem tamże, wreszcie kościołem w Buszczu, który doznał uszkodzeń od granatów rossyjskich głównie na frontowej ścianie wieży. W Krasnopuszczy zbadał sprawozdawca w cerkwi tamtejszego konwentu OO. Bazylianów ikonostas i stwierdził, że ikonostas ten, postawiony w r. 1914, mieści w sobie ośm słupów i carskie wrota, pochodzące ze starego ikonostasu z XVII. stulecia, który w przeważnej części zgorzał w r. 1899. Prócz tego znajdują się w ikonostasie dawne obrazy, pochodzące z cerkwi w Derewaczu.

Dr. Bernacki zdaje sprawę z zabiegów o zabezpieczenie bibliotek i archiwaliów i komunikuje swoje spostrzeżenia z pobytu w Bursztynie, Stratynie, Brzeżanach, Raju, Dubiecku i Bachórzcu. Bibliotekę ks. Jabłonowskich w Bursztynie, zawierającą akta majątkowe począwszy od XVII. wieku, zastał nienaruszoną. Z pięknej biblioteki w Stratynie, z której niewątpliwie korzystał Ignacy Krasicki, biskup warmiński, zostały jeno strzępy. Bardzo cenna biblioteka hr. Potockiego w Raju pod Brzeżanami ucierpiała w czasie obecnej wojny a jej straty pozwala ustalić katalog, sporządzony niegdyś przez Stanisława Przyłęckiego i przechowywany w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Z archiwum administracyjnego, sięgającego połowy XVI wieku, nie uratowało się prawdopodobnie nic, dyplomaty pergaminowe przepadły bez śladu. Zarządca dóbr p. Bożomir Stachowski, który nosi się z myślą zdeponowania biblioteki oraz dzieł sztuki w Zakładzie Ossolińskich, dopiero teraz uskuteczni swój zamiar; biblioteka oraz najcenniejsze obrazy zostaną w niedługim czasie przewiezione do Ossolineum ku zupełnemu uspokojeniu społeczeństwa, zatroskanego od dawna o losy zbiorów w Raju. Archiwalia miejskie, przechowywane w magistracie w Brzeżanach, zaginęły jak dotąd bez śladu. Najdotkliwszą stratą jest zniknięcie trzech tomów zapisek miejskich z pierwszej połowy XVI wieku, oraz dyplomatów pergaminowych.

Zamek w Dubiecku nie uległ zniszczeniu, a przechowywane w nim przedmioty i archiwalia uratowały się prawie w całości. W kościele dubieckim zbadał mowca i polecił sfotografować wielki obraz, przedstawiający całą rodzinę Jana Krasickiego i Anny ze Starzechowskich, fundatorki kościoła. Obraz malował w r. 1753 Mikołaj Tereński „profesor kunsztu malarskiego“, którego pędzla są także inne obrazy, znajdujące się w kościele dubieckim.

Pałac hr. Ignacego Krasickiego w Bachórzcu został zupełnie zrabowany przez kwaterujących Rosyan. Ocalało kilka obrazów, wśród nich portret ks. biskupa warmińskiego, oraz dwa cenne studya Greuze'a, przedstawiające główki kobiece (oryginał i kopia).

Prof. Bulanda zawiadamia o odkryciu starych monet belgijskich, rosyjskich, polskich i austryackich z lat 1732—1862. Pieniądze te, znalezione przez żołnierza niemieckiego na strychu domu pewnej mieszczanki w Haliczu, odesłała komenda trzeciej armii do zakładu archeologicznego w lwowskim Uniwersytecie, celem zbadania ich wartości i oszacowania, co też nastąpiło. Jest wszelka nadzieja, że monety te, dobierane prawie według lat bicia, przejdą na zupełną własność Uniwersytetu lwowskiego.

Kościółek św. Trójcy.
na Zamku lubelskim.

Malowidła ścienne w kościółku św. Trójcy na Zamku lubelskim, znane do niedawna szczupłej zaledwie garstce uczonych polskich i to tylko częściowo, poczynają występować na światło dzienne z pod powłoki tynku, którym je zakryto w początkach XIX w. Dzięki zabiegom Koła lubelskiego Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, pomocy c. i k. gen. gub. wojskowego i umiejętności art. malarza prof. Juliusza Makarewicza, ukończono już we wrześniu br. roboty około odsłaniania i utrwalania malowideł w prezbiteryum; kościółek stał się dla publiczności dostępny za biletami, które wydaje adjutantura c. i k. komendy powiatowej.

Odsłonięcie tych malowideł, które okazały się jednym z najwybitniejszych zabytków malarstwa dekoracyjnego nietylko w Polsce, ale w całej północnej Europie, wywołało gorące zainteresowanie w kołach naukowych, które poczyna obecnie obejmować także i szerszą publiczność. Dekoracya kościółka św. Trójcy łączy bowiem w przedziwny sposób pierwiastki malarstwa wschodniego i zachodniego, które to połączenie jest tak znamienne dla wcześniejszych zwłaszcza, zabytków sztuki i kultury w Polsce, będącej łącznikiem i drogą między Wschodem i Zachodem. Znakomita technika tych malowideł i czas ich powstania (średnie lata panowania Jagiełły, r. 1415), podnoszą jeszcze ich znaczenie.

Ze względu na tę wyjątkową wartość zabytku, uznało Koło lubelskie Tow. Opieki nad zab. przeszł. za konieczne wciągnięcie także i poza lubelskich czynników do decydowania o dalszych pracach około odświeżania malowideł, by znając zapatrywania różnych osób na konserwacyę tego rodzaju zabytków, uniknąć na później możliwych błędów. Dla kościółka św. Trójcy utworzyło więc Koło lubel. Tow. Op. n. z. p. komisyę złożoną z przedstawicieli nauki i sztuki; weszli między innymi dr. Stanisław Tomkowicz i prof. Adolf Szyszko Bohusz z Krakowa, prof. Kazimierz Skórewicz i prof. Zygmunt Kamiński z Warszawy, a także przedstawiciel Rady m. Lublina dr. Kazimierz Jaczewski, oraz przedstawiciel G. K. R. Wydz. bud. inż. Władysław Laszkiewicz.

Komisya zebrała się w Lublinie w dniu 4 b. m. Zbadano najpierw dokładnie całość kościółka św. Trójcy pod względem archi tektonicznym i malarskim. Prezbiteryum jest zupełnie wykończone; malowidła są oczyszczone z tynku i utrwalone, drobne braki mniej ważnych części najostrożniej uzupełnione braki ważniejsze zupełnie nietknięte lub dla uniknięcia rażących białych plam zakryte obojętną barwą, dostrojoną do ogólnego tonu malowideł. Wzmocniona też została nieco nadwerężona architektura prezbiteryum, zwłaszcza żebra sklepienia. Odświeżanie rzeźbionego w drzewie głównego ołtarza, pochodzącego z końca XVI w., jest na ukończeniu. Komisya omawiała wszechstronnie dokonane już roboty i określiła wytyczne, według których winno być prowadzone odświeżanie malowideł i utrwalenie budowy w nawie kościółka. Rozmiary tych robót będą oczywiście zależne od funduszów, których jednak Koło lub. Tow. O. n. z. p. ma niestety bardzo niewiele. Prof. J. Makarewiczowi, jednemu z najwybitniejszych restauratorów malowideł ściennych w środkowej Europie, wyrażono pełne uznanie za ścisłość i pietyzm w przeprowadzeniu żmudnych prac około odnowy wspaniałego zabytku.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przędza papierowa w przemyśle. Mocarstwa centralne postanowiły — jak pisze *Korespondencya Woj. Centrali handlowej* — sprowadzić 500 do 600 wagonów papieru do przędzenia, względnie drzewnika sodowego, potrzebnego do wyrobów tkackich i rozdzielić ilość tę między Niemcy a Austro-Węgry. Austrya i Węgry prowadzą już od dłuższego czasu pertraktacye w sprawie rozdziału, a największą trudność stanowi tu kwestya waluty. Członkowie Delegacyi austryackiej twierdzą, że udział w surowcu powinien być ustanowiony wedle stopnia rozwoju odnośnego przemysłu austro-węg. Tak zwana kwota podaje stosunek, wedle którego Austrya i Węgry pokrywają wspólne wydatki Monarchii i dzielą się wspólnymi dochodami. Wedle ostatniego klucza byłby rozdzielony surowiec w stosunku 34,4 do 63,6 między Węgry a Austryę. Natomiast rozdział wedle rozwoju odnośnej gałęzi przemysłu w obu państwach przesunąłby ten stosunek znacznie na niekorzyść Węgier, gdyż Austrya może się poszczycić bez porównania bardziej rozwiniętym przemysłem tkackim niż Węgry. Atoli do tego niekorzystnego dla Węgier rozdziału nie chcą dopuścić członkowie węgierskiej delegacyi, uzasadniając swe stanowisko w następujący sposób: Każdy import towaru zagranicznego odbija się w dzisiejszych czasach niekorzystnie na walucie, ponieważ waluta jest wspólna dla obu państw Monarchii, więc jej obniżenie dotyka zarówno Węgry jak Austryę, a stratę tą rozdziela się w stosunku do znajdujących się w obu połowach Monarchii wartości pieniężnych, co odpowiada mniejwięcej stosunkowi wyrażonemu przez tak zwaną kwotę. Otóż w razie rozdziału importowanego surowca wedle rozwoju przemysłu tkackiego — twierdzą Węgrzy — pokryłyby Węgry 34 p. wszystkich strat wynikających z importu surowca, natomiast udział ich w korzyściach byłby znacznie mniejszy, gdyż stanowiłaby o nim siła wytwórcza węgierskiego przemysłu tkackiego, który daleko pozostaje w tyle poza austryackim.

Obie strony rozumują logicznie i mają ze swego punktu widzenia słuszność, różnica leży w założeniu: Austrya wychodzi z punktu widzenia przemysłowca, Węgry zaś z punktu widzenia finansisty. Spór ten ma znaczenie zasadnicze, rozstrzygnięcie jego zadecydowałoby mianowicie o rozdziale wszelkiego towaru importowanego w przyszłości do Austro-Węgier, między obie połowy Monarchii. Różnica rozdziału wedle obu kluczy byłaby znaczna, gdyż stosunek produkcyi Austryi i Węgier w głównych gałęziach przemysłowych daleko odbiega od stosunku wyrażonego, przez tak zwaną kwotę. Dlatego sfery tak finansowe i przemysłowe, jak i niemniej handlowe wyczekują z wielkiem zainteresowaniem rozstrzygnięcia sporu.

Wyrób przędzy papierowej rozwinął się bardzo w ostatnich czasach i nawet najkonserwatywniejsze czynniki przemysłu tkackiego, zdecydowały się wyrabiać ją. Mianowicie przędzalnie przygotowują się już do wyrobu na wielką skalę, pomimo, że wiele okoliczności utrudnia tego rodzaju przemysł; n. p. zły wpływ wilgotnego przędziwa papierowego na maszyny. Pomimo znacznego wzmożenia się przemysłu przędzy drzewnej, daleki on jest od pokrycia zapotrzebowania na przyszłość, gdyż stosunki zmuszają do korzystania z przędzy drzewnej i zmuszać do tego będą w coraz większym zakresie.

Wojenny związek przemysłu bawełnianego w Austryi orzekł, że na zaopatrywanie swojskiego przemysłu w papier do przędzenia należy specyalną zwrócić uwagę, gdyż zapotrzebowanie jest coraz większe. Wedle opinii tegoż związku należy w pierwszej linii zapewnić dostawę papieru na cienkie przędziwo, gdyż w tym dziale szczupłość produkcyi swoistej uniemożliwia przemysłowi osiągnięcie odpowiednego stopnia rozwoju technicznego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót dr. Seidlera do Wiednia

Wiedeń, 14 listopada. P. Prezydent Ministrów dr. Seidler powrócił do Wiednia z frontu południowego.

Hr. Czernin w Budapeszcie.

Budapeszt, 14 listopada. P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin odwiedził wczoraj prezesa gabinetu dr. Wekerlego i innych wybitnych polityków węgierskich. Wieczorem odbył się u dr. Wekerlego obiad, w którym wzięło udział, prócz hr. Czernina — wielu wybitnych osobistości świata politycznego.

Krajowy Zjazd aprowizacyjny.

Kraków, 14 listopada. W niedzielę, d. 25 b. m., odbędzie się tu w sali Rady m. Krakowa krajowy Zjazd aprowizacyjny, w którym wezmą udział: prezydya miast Lwowa i Krakowa, członkowie komisyi gospodarczej Koła Polskiego, wszyscy posłowie z miast całego kraju do Sejmu i parlamentu, delegaci miast galicyjskich, a nadto zostaną zaproszeni reprezentanci Ministerstwa dla Galicyi, członkowie państwowego Urzędu żywnościowego, oraz zastępcy Izb handlowych we Lwowie i Krakowie.

Komisya organizacyjna uchwaliła wezwać delegatów miast, aby przygotowali postulaty.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Wiedeń, 14 listopada. Podwyższenie taryf towarowych stało się rzeczą nieodzowną. Proponowane podwyższenie polega na tem, że zawarte w klasyfikacyi kolejowej artykuły zostaną posunięte z klasy niższej do wyższej. Wyjęte są towary służące do zaopatrzenia ludności.

Odznaczenie Króla bułgarskiego.

Gorycya, 14 listopada. Król Ferdynand bułgarski przybył wczoraj do głównej kwatery komendanta marszałka polnego Najdost. Arcyksięcia Eugeniusza. Po powrocie do swej kwatery zastał tam adjutanta przybocznego Najj. Pana, hr. Hunyady'ego, który mu wręczył pismo Cesarskie mianujące go właścicielem batalionu strzelców polowych nr. 26.

Neutralny głos o enuncyacyi Fremdenblattu.

Amsterdam, 14. listopada. *Allgem. Handelsblatt* zauważa do artykułu *Fremdenblattu* „O sprawie polskiej“. że oświadczenie oficyalne bez zastrzeżeń posiada wielkie znaczenie. Ci, którzy wątpili jeszcze w pokojową politykę Austro-Węgier, albo mniemali, że zwycięska ofenzywa we Włoszech obudzi w Austro-Węgrzech nowe zapędy aneksyonistyczne, widzą, że Rząd austro-węgierski użył pierwszej sposobności, aby wzkazać, iż trzyma się nadal programu pokojowego. To samo wynika także z artykułu *Fremdenblattu* o propozycyi pokojowej maksymalistów rossyjskich.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

Licytacye.

E. 13/17 (17). Strona zobowiązana: Masa konkursowa Józefa Bluma. Na wniosek Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 20 grudnia 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 48 II. piętro na zasadzie sądownie zatwierdzonych warunków licytacya następujących majętności tabularnych: a) Błażowa lwh. 509, b) Futoma lwh. 109, c) Bieńkowa także Piątkowa lwh. 121, d) Białka i folwark Białczański lwh. 514, e) Kąkolówka lwh. 555. Wartość szacunkowa wraz z przenależnościami do dóbr tabul. Błażowa należącemi 842.212 koron. Najniższa oferta 561.475 koron. Do majętności lwh 509 Błażowa tut. sąd. księgi tabul. należą następujące przynależności: inwentarz żywy t. j. 17 koni, oraz inwentarz martwy obejmujący przyrządy gospodarskie oszacowane na 55 552 koron. Inne majętności przynależności nie posiadają. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 października 1917. (5381 1—3)

E. 218/17 (9). Dnia 17 grudnia 1917 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie sala Nr. 9 licytacya realności lwh. 98 gm. Olchowa składającej się z pgr. lk. 526, 527, 528/1, 529/2, obszaru 87 ar, 05 m.² Wartość szacunkowa 1.000 koron. Najniższa oferta 666 koron 66 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, 31 października 1917. (5360)

Konkursa.

L. 9863/17. Konkurs. Przy c. k. Prokuratoryi Państwa we Lwowie jest opróżniona posada pierwszego c. k. Prokuratora Państwa, która w piątej randze obsadzoną będzie. Ubiegający się o tę posadę winni odnośne należycie udokumentowane podania wnieść na ręce swojej bezpośrednio przełożonej władzy do c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie do 27 listopada 1917.

Lwów, 10 listopada 1917. (5368 1—3)

L. 2/591 a. I. ex 1917. (5348 1—3)

Konkurs.

W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie są wolne następujące posady podurzędników i służby kolejowej:

I. 25 posad podurzędników z płacą roczną 1.400 koron, a mianowicie:

20 posad urzędników przy służbie konserwacyi kolei państwowych (Bahnmeister) 1.400 koron;

2 posady podurzędników mostowych (Brückenmeister);

3 posady podurzędników sygnałowych (Signalmeister).

II. 12 posad dla sług z płacą roczną 1.000 koron, a mianowicie:

1 posada ślusarza mostowego (Brückenschlosser);

9 posad dozorców magazynowych (Magazinaufseher);

2 posady pomocników kancelaryjnych (Kanzleigehilfe).

Do wszystkich tych posad należy jeszcze dodatek na mieszkanie, którego wysokość zawisła od miejsca przeznaczenia służbowego, tudzież ubranie służbowe w naturze.

Wymienione posady są po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 zastrzeżone dla wysłużonych podoficerów posiadających przepisany certyfikat.

Warunki przyjęcia: 1. Zdolność fizyczna stwierdzona przez lekarza kolejowego; 2. znajomość dokładna języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Szczegółowe warunki ogłoszone są w odnośnych dziennikach konkursowych Ministerstwa wojny i obrony krajowej.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do dnia 30 listopada 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 8 listopada 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

C. k. Izba notaryalna lwowska działając po myśli § 29 ust. not. wzywa niniejszem interesowanych, by w przeciągu czasokresu sześcio miesięcznego od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu bieżącego zgłosili swe prawa do kaucyi służbowej p. Albina Kazimierza 2 im. Limanowskiego, odpowiadającej za jego urzędowe czynności w charakterze substytuta ś. p. Bronisława Nartowskiego, zmarłego notaryusza we Lwowie, w biurze podpisanej c. k. Izby notaryalnej, ile że po upływie tego czasokresu kaucya ta bez względu na pretensye osób trzecich uprawnionym właścicielom wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 10 listopada 1917. (5364 1—3)

Vr. 928/17. (5349)

Kradzież koni.

Poniższe gminy mają w przechowaniu: 1. gmina Błażów (powiat Sambor): konia wałacha jasno-karego 162 cm. 7 do 8 lat klacz jasno-gniadą z plamką na czole 158 cm. 10 do 12 lat, klacz jasno-karą na przodzie grzbietu biała plamka 149 cm. 12 do 13 lat; 2. gmina Rudki: klacz bułankę myszowatą, lat 7 do 12, gwiazdka na czole, nad nozdrzem prawem pas biały, przez grzbiet pas czarny, konia jasno-gniadego lat 6 do 7 przez grzbiet łatka biało-czerwona grzywa przy końcu biało-czerwona, klacz ciemno-gniadą lat 5, na czole znak białawy, nozdrze białe, w uszach sierść popielata; 3. gmina Michałowice sd Drohobycz, klacz kasztanowatą lat około 14 dychawiczną. Wzywa się poszkodowanych, którym najprawdopodobniej cygane konie skradli by rozpoznali swe konie w powyższych gminach i sąd poniżej wymieniony o wyniku zawiadomili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział XI.

Sambor, dnia 8 listopada 1917.

E. 189/17 (4). Przeciw Katarzynie z Koniasów Robótkowej z Machowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu, przez Powiatową Kasę Oszczędności w Tarnobrzegu, podanie o dozwolenie licytacyi realności lwh. 435 i 441 gm. Machów. Celem strzeżenia praw Katarzyny z Koniasów Robótkowej ustanawia się p. dr. Wilhelma Rebena, adwokata w Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Robótkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, 31 października 1917. (5361)

Ns. 4217/17 (2). Johann Hrycaj, geb. im Jahre 1876 in Dobraczyn Bez. Sokal, wohnhaft in Blauda Bez. Mähr. Schönberg, gr. kat., Sohn des Maksym und Katharina, Taglöhner, Ldst. Gefr. tit. Korporal des k. k. Landsturmbezirkskommandos Nr. 13 in Olmütz erscheint dringend verdächtig im Monate Juni 1915 und zwar nach dem 12 Juni 1915 in Rawa Ruska dem Feinde tätlich Hilfe geleistet zu haben in dem er mit russischen Soldaten auf einen österr. Aeroplan geschossen und russischen Soldaten geraten hat die zurückgelassene Habe des Zivilbevölkerung zu rauben. Wegen Verbrechen gegen die Kriegsmacht des Staates und der Störung der öffentlichen Ruhe sind gegen obigen vorläufige Erhebungen bei der Militär Anwaltschaft des k. u. k. Militärkommandanten in Przemyśl ad A. 24/17 anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der H. Adv. Dr. Salomon Rawicz von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 14 Oktober 1917. (5337)

Ns. 4218/17 (2). Gegen die 1. Ldst. Inf. Georgi Koroma, geb. 1898 in Klosterputna Bez. Radautz und dorthin wohnhaften, gr. or. ledig und 2. Ldst. Inf. Iwon Bradatran des Stefan, geb. 1881 in Kapu Kimpulin Bez. Gurahumora und dorthin wohnhaften, gr. or. verheiratet Landmann beide vom Stande des k. k. Ldst. Bez. Komando Nr. 22 wurde das Strafverfahren wegen Verbr. der Desertion beim Gerichte des k. u. k. 7 Armee Kommandos ad K. 803/17 eingeleitet, weil nach den Akten u. Zeugenaussagen sie dringend verdächtig erscheinen von einem Stützpunkte bei der Armee im Felde zum Feinde überlaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Ignatz Reiss von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 14 Oktober 1917. (5336)

Ns. 4224/17 (2) Paweł Jarema, żołnierz 95 pułku piechoty urodzony w 1869 w Baryszu, rel. gr. kat., stanu wolnego, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salomona Reisa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 19 październ. 1917. (5333)

Ns. 4226/17 (2). Nicolai Lubanowicz Ldst. Inf. vom Stande des k. k. Schützen Reg. Nr. 22, aus Ipoteslie, 43 Jahre alt ist des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Johan Rosengarten vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 19 Oktober 1917. (5366)

Ns. 4219/17 (2). Przeciw Łuciowi Wróblowi, rezerwiście c. i k. 89 pułku piechoty, ur. w r. 1879 w Zamku, zamieszkałemu w Kamiennej górze, rel. gr. kat., synowi Jacka i Maryi zawisła w c. k. Prokuratoryi wojskowej c. i k. wojskowego Komendanta w Przemyślu do A. 2258/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adama Kosińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, 13 października 1917. (5335)

Spadki.

P. XVI. 91/17 (58). C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie Oddział XVI. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Władysławie Olechowskim zmarłym dnia 15 czerwca 1915 w Starym Samborze bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 27 listopada 1917 o godz. 11 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

Kraków, 29 września 1917. (5355 1—3)

A. 433/17 (12). Wincenty Brzuza em. poczm. w Rzeszowie zmarł d. 6 lutego 1917 Ostatniej woli rozporządzenia nie znaleziono. Prócz pozostałej małżonki ustawową spadkobierczynią jest siostrzenica zmarłego Antoniną Gliwa niewiadoma z miejsca pobytu. Wzywa się Antoninę Gliwa, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosiła się w podpisanym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Józefa Grodeckiego w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 19 października 1917. (5384 1—3)

Firmy.

Firm. 247/17. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Towarzystwo młyn włościański w Gorzycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa dnia 16 kwietnia 1917 odbytem, uchwalono rozwiązanie Towarzystwa, wobec czego firma likwidacyjna nosić będzie tę samą nazwę z dodatkiem „w likwidacyi“, że likwidatorami wybrani zostali Mateusz Szwacz i Józef Olejarka właściciele realności w Gorzycach, oraz Franciszek Wojtyna właściciel realności w Tryńczy i że likwidatorowie firmę likwidacyjną zbiorowo podpisywać będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 lipca 1917. (5321 1—3)

Firm. 301/17 Stow. VII. 184. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobk. i gospodarczych przy firmie: „Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Jarosławiu, stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością“, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 23 sierpnia 1917 odbytem wybrano Jerzego Kopeckiego z Morawska członkiem dyrekcyi w miejsce Walentego Długonia.

C. k. Sąd obwodowy, jako hand., Oddz. IV.

Przemyśl, 22 września 1917. (5379)

Amortyzacye.

Nc. XVI. 113/16 (4). Na wniosek Chaima Kasviela Horowitza w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego papieru wartościowego a to książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytu i oszczędności w Drohobyczu wystawionej dnia 5 lipca 1914 Nr. 13.101 na imię Ch. K. Horowitz a opiewającej na kwotę 300 kor. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (5325 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 23 października 1916.

T. VI. 173/17 (2). Na wniosek Jana Zalarskiego i Józefy Rudolowej w Chrzanowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Trzy książeczki wkładkowe Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, wystawione na imię Pawła Ludwika 2-im. Zalarskiego: 1. Nr. 20769 opiewająca na 1043 kor. 43 hal., 2. Nr. 20770 opiewająca na 1043 kor. 43 hal. i 3. Nr. 20771 opiewająca na 988 kor. 50 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 23 października 1917. (5378)

T. VI. 174/17 (2). Na wniosek Samuela Kirscha w Prądniku czerw., zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa c. k. uprzyw. akcyj. Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Mercur“, filii w Krakowie Nr. 3871 wystawiona na imię Samuela Kirscha, opiewająca na 40.000 kor. zastrzeżona hasłem

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 23 października 1917. (5377)

Nc. II. 497/17 (1). Na wniosek Mechla Schreibera z Podzwierzyńca, wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionej w roku 1914 książeczki wkładkowej Związku kredytowego w Komarnie Nr. 245 na imię Mechla Schreibera wystawionej na kwotę 2680 kor. 17 hal. opiewającej. Wzywa się każdego posiadacza i innych interesowanych, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia pomienioną książeczkę przedłożyli tutejszemu sądowi i wykazali do niej swe prawa względnie podnieśli swe zarzuty w przeciwnym bowiem razie sąd po upływie terminu zakreślonego uzna papier wartościowy za umorzony. (5358)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 25 października 1917.

Nc. XVI. 30/15 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Oddziału polskiego Tow. pedagogicznego w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Tow. zal. Nr. 42 na złożone w depozycie Tow. zaliczkowego w Drohobyczu książeczki wkładkowe Nr. 2609 na 6206 kor. 2970 na 1491 kor. 40 hal. i Nr. 6688 na 4339 kor. 03 hal. Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie. (5323 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 13 sierpnia 1915.

Nc. XVI. 36/15 Na wniosek Chaima Liebermanna kupca w Borysławiu, Dawida Kreisberga i Maurycego Kreisberga właściciela tartaku w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów, a mianowicie dokumentów sprzedaży Czeskiego Banku w Pradze Nr. 9969 na dziesięć losów tureckich S. Nr. 1329847, 1352652, 1368916, 1414468, 1414811, 1225240, 433042, 1962043, 1197008 1245366, Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (5324 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 17 października 1917.

T. 18/17 (2). Edykt. Wzywa się każdego ktoby o pobycie Michała Kudły z Golcowej miał jakąkolwiek wiadomość, ażeby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tj. do dnia 30 października 1918 tut. sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Józefowi Suchowskiemu w Golcowej doniósł, iłże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Maryi Kopczyk Michał Kopczyk zazmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 1 października 1917. (5322 1—3)

Nc. 394/7. Na wniosek p. Samuela Klärsfelda kupca w Dolinie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, by te papiery w oryginale przedłożyli tut. sądowi lub wnieśli zarzuty przeciw wnioskowi do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Potwierdzenie (Bescheinigung) z daty Dolina 1 lutego 1917 Nr. 38357/6 na 282 litrów wina po 3 kor. za litr tj. na kwotę 846 kor. Potwierdzenie (Bescheinigung) z daty Dolina 6 lutego 1917 Nr. 38357/8 na 359 litrów wina po 3 kor. za litr tj. na kwotę 1077 kor. Potwierdzenie (Bescheinigung) z daty Dolina 11 lutego 1917 Nr. 38357/9 na 279 litrów wina po 3 kor. za litr tj. na kwotę 828 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 7 listopada 1917. (5359)

Wyroki prasowe.

Nr. 257. (5317)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 November 1917 Pr. I. 26/17, die Weiterverbreitung der Nummern 9—10 der Zeitschrift: „Ceske kniharské listy“ vom 2 November 1917 wegen der Stellen von "Chceme" bis „postaveni“ des Artikels: „Co ma k ocekavani] delnictvo po valce?“ von „Iiž“ bis „osob“ des Artikels: „Kdo bude postižen povolavanim ke službe vojenske bez odvodu?“; des Artikels: „Vecna komedie“ nach § 65 a, 300 und 302 St.-G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La semaine litteraire“, der Nummer 1242 gedruckt beim „Journal de Genéve“ Genf 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 November 1917.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

XIII. Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

odbędzie się

w sobotę, dnia 15 grudnia 1917 r., o godz. 5-tej po południu we Lwowie, w Banku Krajowym, przy ul. Kościuszki, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego we Lwowie dnia 20 grudnia 1916.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie zamknięć rachunk za r. 1916.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i uchwała co do absolutoryum Dyrekcyi i Radzie zawiadowczej.
4. Wybór uzupełniający ustępujących członków Rady zawiadowczej (§ 36 statutu).
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1917.
6. Wnioski i interpelacye.

We Lwowie, dnia 13 listopada 1917,

Za Radę zawiadowczą Akcyjnego Banku Związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

Sekretarz: **Wacław Żmudzki** w. r. Prezes: **Dr. Józef Ekielski** w. r.

UWAGA: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1916 z alegatami złożone w biurze Banku mogą być w godzinach urzędowych przez akcyonaryuszów przeglądane lub odpisywane.

Conajmniej na 14 dni przed zgromadzeniem, mają Akcyonaryusze złożyć akcye:

1. W kasie Akcyjnego Banku Związkowego ul. Kraszewskiego 5 we Lwowie,
2. w kasie Banku Krajowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie,
3. w filii Banku Krajowego w Krakowie, plac Szczepański l. 8,
4. w Ekspozyturze Banku Krajowego w Białej,
5. w oddziale depozytowym Banku Krajowego w Wiedniu, Postsparkassenamt, wreszcie w zastępstwach Banku Krajowego oraz w stowarzyszeniach należących do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, mających siedzibę w Andrychowie, Bełzie, Bieczu, Błażowej, Bochni, Bohorodczanach, Bolechowie, Bołszowcach, Borszczowie, Bóbrce, Brzesku, Brzeżanach, Brzostku, Brzozowie, Bukowsku, Bursztynie, Busku, Cieszynie, Cieszanowie, Chodorowie, Chrzanowie, Chyrowie, Czarnym Dunajcu, Czerniowcach, Czortkowie, Czortkowie Starym, Dąbrowie, Dębicy, Dębowcu, Dobczycach, Dobromilu, Drohobyczu, Dubiecku, Dukli, Dynowie, Frysztacie, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Gorlicach, Grybowie, Grzymałowie, Gwoździcu, Jarosławiu, Jaśle, Jaryczowie, Jaworowie, Janowie, Jezierzanach, Jordanowie, Kalwaryi zebrzyd., Kamionce strum., Kańczudze, Kałuszu, Kolbuszowej, Kołomyi, Komarnie, Kopyczyńcach, Kosowie, Krakowie, Krośnie, Krościenku, Krynicy, Kulikowie, Kutach, Limanowej, Lisku, Lubaczowie, Lwowie, Łańcucie, Makowie, Maryampolu, Mielcu, Mikołajowie, Mikulińcach, Milówce, Monasterzyskach, Mościskach, Mszanie dolnej, Myślenicach, Nadwórnej, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Obertynie, Olejowie, Oleszycach, Oświęcimiu, Otynii, Pilznie, Podgórzu, Podhajcach, Potoku złotym, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radłowie, Radomyślu, Radymnie, Radziechowie, Rawie ruskiej, Rohatynie, Rozdole, Rudniku, Rymanowie, Rudkach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sądowej Wiszni, Siedliskach, Sieniawie, Skawinie, Sokalu, Sułkowicach, Stanisławowie, Strusowie, Stryju, Szczercu, Sniatynie, Tarnobrzegu. Tarnopolu, Tarnowie, Tłumaczu, Tuchowie, Trembowli, Turce, Uhnowie, Ulanowie, Ustrzykach dolnych, Wadowicach, Wiśniczu nowym, Winnikach, Wojniczu, Zakopanem, Zaleszczykach, Zatorze, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żydaczowie.

Na złożone akcye będą wystawione poswiadczenia odbioru w miejscu złożenia, § 54 statutów.

Posiadanie 5 akcyi uprawnia do jednego głosu, jeden uczestnik nie może jednak mieć więcej jak 50 głosów, § 53 statutów.

Do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzeba obecności co najmniej 20 akcyonaryuszów, reprezentujących co najmniej 100 głosów, § 57 statutów. (5369)

Ogłoszenie.

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku odbędzie się w Przeworsku w lokalu cukrowni dnia **10 grudnia 1917** o godzinie 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego i przedłożenie bilansu za rok 1916/17.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z zamknięć rachunkowych.
3. Udzielenie absolutoryum dla Komitetu wykonawczego i Rady zawiadowczej.
4. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Uzupełniający wybór do Rady zawiadowczej.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Zawiadomienia.

P. T. Akcyonaryusze posiadający akcye na okaziciela, a chcący brać udział w Walnem Zgromadzeniu, obowiązani są przedstawić swoje akcye, lub opiewający na ich imię kwit depozytowy banku w którym są złożone.

Lwów, dnia 10 listopada 1917 r.

Galicyjsko-Bukowińskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.

(5372) **Rada zawiadowcza.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.